Nr. 199 Sobota, 31 sierpnia 1929 Rok 119

GAZETA LWOWSKA

PRENUMERATA: **Miejscowa miesięcznie:** bez dostawy do domu **4·80** — z dostawą **5·30** — **Zamiejscowa miesięcznie** z przesyłką pocztową **5·30** — **Zagranicą 7·00 zł.** **P. K. O. 141.690.**

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ej POPOŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

CENA NUMERU 20 gr.

Biura Redakcji i Administracji: pl. Smolki 3. I. p. Telefon Redakcji **21-18,** Administracji **21-17.** Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 do 12

Listy należy frankować.— Reklamacie otwarte wolne od opłaty

Duch postępu i psychologja przeciętnego Anglika.

Polityka delegacji angielskiej w Hadze i postawa zajęta przez jej faktycznego przywódcę, p. Snowdena, jest tak interesująca ze względu na metody rządzenia, zastosowane przez Partję Pracy, i na psychikę przeciętnego Anglika, że warto wrócić raz jeszcze do tego tematu, aby go oświetlić z innej jeszcze strony.

Rząd Partji Pracy jest rządem postępowym, a nawet radykalnym. To nie ulega wątpliwości. Nie zbywa mu na śmiałości, gdy w niektórych dziedzinach przystępuje śmiało do zrealizowania swego programu. Widzieliśmy np., jak w sposób bardzo radykalny, na podstawie układów z rządem egipskim, zapowiedział wycofanie wojsk angielskich z Egiptu i pozostawienie jedynie osłony wzdłuż Kanału Sueskiego. Można się spodziewać również nowych metod w polityce indyjskiej gabinetu p. Mac Donalda. W Hadze jednak polityka rządu Partji Pracy zgoła nie jest socjalistyczna, lecz wręcz przeciwnie, zdecydowaną obroną interesów angielskich i średniego i małego człowieka w Anglji i bije o szereg długości polityke konserwatystów, którym przecie do niedawna jeszcze przywódcy Partji Pracy mieli za złe ich nacjonalistyczny egoizm.

Bezwzględną obroną i demagogicznemi gestami, podkreślającemi bezwzględność tej obrony finansów angielskich, nie cofaniem się przed ryzykiem rozbicia konferencji, zdobył sobie p. Snowden niesłychanie mocne stanowisko w całej opinji angielskiej, a może przedewszystkiem po prawej stronie społeczeństwa. Polityka angielskiego ministra skarbu w Hadze, jest nawskroś egoistyczna, narodowo-angielska, daje prym interesom podatnika angielskiego przed teorjami mającemi na celu pacyfikację świata i likwidację wojny. Dziś z pewnością tysiące angielskich konserwatystów powtarza z podziwem, że p. Chamberlain nigdyby z pewnością nie zdobył się na taką bezwzględność i taki tupet w obronie interesów angielskich, jak to się obserwuje obecnie u p. Snowdena. I rzesze tych Anglików przeciętnych, Anglików średnich, używając terminu, który do psychologji politycznej wprowadził były premjer francuski, p. Herriot, nie żałują z pewnością zamiany rządu p. Baldwina na rząd p. Mac Donalda, w którym p. Snowden wysunął się na pierwsze miejsce.

Minister spraw zagranicznych angielskich, p. Artur Henderson, wystawił z pewnością na próbę swoją popularność, decydując się na krok radykalny w kwestji Egiptu. Ryzyko to jednak wyrównał i okupił decyzją swoją i trzeźwością, której dał dowody w rokowaniach ze Sowietami o przywrócenie stosunków dyplomatycznych, co, jak wiadomo, uzależnił od przestrzegania przez Sowiety lojalności w stosunkach międzynarodowych i powstrzymania się od propagandy w Anglji. Anglik przeciętny z pewnością odetchnął głęboko i uczuł się bezpiecznym i zadowolonym, dowiedziawszy się o tem stanowisku p. Hendersona i o zwłoce, która wskutek tego powstała w rokowaniach angielsko - sowieckich.

Rząd Partji Pracy, jak z tego widzimy, jest rządem radykalnym, który jednak czujnie strzeże interesu państwowego i ani na chwilę nie zrywa kontaktu z psychologją przeciętnego wyborcy angielskiego. Duch postępu, reprezentowany przez ten rząd, nie buja po obłokach, lecz realizuje się na ziemi, wpatrując się pilnie w oblicze miljonów przeciętnych szarych ludzi. Gabinet angielski, postępując w ten sposób, wzmacnia niesłychanie swoje stanowisko i zapewnia sobie trwałość, odbierając przeciwnikom wszystkie atuty. Dziś jedyne mocniejsze głosy krytyki w sprawie Hagi wychodzą z łona lewego skrzydła Partji Pracy, z pod pióra niezależnych publicystów tego stronnictwa, z których jeden z najwybitniejszych, p. Brailsford stwierdził niedawno, że p. Snowden naraził na szwank konsolidację pokojową świata dla 45 miljonów marek — artykuł pojawił się w jednem z pism niemieckich — mających wpływać rocznie in plus z tytułu odszkodowań do skarbu angielskiego.

Posiedzenie Komitetu Ekonomicznego.

Ważne uchwały w sprawie ceł zbożowych.

Warszawa, 30 sierpnia. (PAT.) Dnia 29 b. m. pod przewodnictwem Prezesa Rady Ministrów dr. Kazimierza Świtalskiego odbyło się posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Ministrów. Na posiedzeniu tem uchwalono nie przedłużać, poczynając od 1 września br. pobierania cła wywozowego od pszenicy, podwyższyć cło przywozowe na mąkę żytnią do wysokości 16.50 zł. za 100 kg., oraz ustanowić zwrot cła w wysokości 20 zł. od 100 kg. przy wywozie masła.

Wrzenie przeciwko Sowietom rośnie.

Chłopi odmawiają dostarczania zboża.

Moskwa, 30 sierpnia. (AW). Według ostatnich wiadomości na całem terytorjum Rosji rośnie wrzenie przeciwko Sowietom. Chłopi nadal odmawiają dostarczania zboża sow. instytucjom aprowizacyjnym, ponieważ Sowiety płacą mniej za zboże, aniżeli wynoszą ceny na rynku. W wielu wypadkach chłopi występują zbrojnie przeciwko urzędnikom instytucyj aprowizacyjnych. W okręgach kozackich ludność z bronią w ręku przepędza sowieckie ekspedycje aprowizacyjne. Ostatnio doszło do poważnych rozruchów w Piotrogrodzie, gdzie tłum liczący przeszło 300 ludzi wtargnął do komisarjatu milicji i odbił 2 aresztowanych robotników. Gdy pod komisarjatem zjawił się większy oddział milicji doszło do krwawego starcia. Ze wszystkich stron Rosji nadchodzą wiadomości o masowych aresztowaniach wśród studentów i nauczycieli ludowych.

Zeppelin przybył do Lakehurst.

Jutro wieczorem startuje do Friedrichshafen.

Berlin, 29 sierpnia. (PAT.). Biuro Wolffa donosi z Lakehurst, że Zeppelin wylądował tam dziś o godz. 1 według czasu środkowo-europejskiego. Podróż naokoło świata trwała 21 dni i 5 godzin. Komendant Zeppelina oświadczył, że Zeppelin wyruszy w drogę powrotną do Friedrichshafen w sobotę wieczorem pod dowództwem kapitana Lehrmanna. Dr. Eckener pozostanie przez jakiś czas w Stanach Zjednoczonych. Prasa berlińska poświęca liczne artykuły podróży Zeppelina, podkreślając z wielką radością pomyślne zakończenie lotu dookoła świata.

Z kongresu mniejszości narodowych.

Walka o t. zw. „deklarację berlińską".

Genewa, 29 sierpnia. (PAT.). Komisja kongresu mniejszości narodowych pracuje w dalszym ciągu. Tematem dzisiejszej dyskusji była t. zw. „deklaracja berlińska", uchwalona przez mniejszości zamieszkałe w państwie niemieckiem i złożona kongresowi.

Kierownicze sfery kongresu, czynią wysiłki, aby mniejszości zamieszkałe w Niemczech przystąpiły do kongresu, brak bowiem tych mniejszości w kongresie zmniejsza z roku na rok jego znaczenie, na gruncie międzynarodowym.

Przystąpienie powyższej grupy uzależnione jest jednak od stosunku kongresu do deklaracji berlińskiej, która zawiera następujące zasadnicze wytyczne dla kongresu:

1) Dopuszczone do organizacji mogą być tylko te grupy mniejszościowe, które uznają stosunek zupełnej lojalności do państw, przez nie zamieszkałych, 2) Zaniechanie wszelkiej akcji politycznej przez kongres, 3) Skierowanie działalności organizacji na teren obrony kulturalnych interesów mniejszości europejskich.

Obrady komisji toczyły się przy drzwiach zamkniętych. Dyskusja była bardzo ożywiona. Nikt nie opowiedział się za deklaracją. Na wniosek przewodniczącego Willfama zaniechano przedłożenia plenum kongresu rezolucji na odrzucenie deklaracji berlińskiej, nie chcąc w ten sposób uniemożliwić mniejszościom w Niemczech przystąpienia do organizacji.

POWRÓT MINISTRÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 30 sierpnia. Dnia 2 września prawie wszyscy członkowie Rządu znajdować się będą w Warszawie. Brakować będzie jedynie Ministra Cara, który przybędzie dopiero w dniu 7 bm. i Ministra Zaleskiego, który powróci do kraju dopiero w końcu przyszłego miesiąca, po zakończeniu obrad Zgromadzenia Ligi Narodów.

REORGANIZACJA BIURA PRASOWEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 30 sierpnia. Jedna z agencji prywatnych donosi, że Biuro Prasowe przy Prezydjum Rady Min. stoi w przededniu zasadniczej reorganizacji. Ostatnio odbyło się na ten temat szereg narad, których wynikiem był projekt powiększenia składu personalnego obecnego Wydziału Prasowego i rozszerzenia zakresu jego działalności. Dziś przybył do Warszawy wezwany specjalnie z Berlina red. Święcicki wysuwany obecnie jako kandydat na jedno z kierowniczych stanowisk w przyszłem Biurze Prasowem Rady Ministrów.

WYPADEK SAMOCHODOWY MARSZ. DASZYŃSKIEGO.

Warszawa, 30 sierpnia. (AW). Marszałek Sejmu p. Daszyński wracając z Kazimierza nad Wisłą do Warszawy samochodem uległ wypadkowi. Z powodu pęknięcia kierownicy samochód stoczył się do rowu wymijając jednak szczęśliwie drzewo przydrożne. Szofer zdołał zatrzymać motor w porę tak, że jadący wyszli bez szwanku choć samochód uległ rozbiciu.

INSPEKCJA ZDROJOWISK.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 30 sierpnia. W dniu 29 bm. dyr. dep. służby zdrowia, dr. Piestrzyński, wyjechał na inspekcję zdrojowisk, położonych w Województwach stanisławowskiem i lwowskiem w dolinach rzek Tyśmienicy Wereszycy, Prutu, Czeremoszu i Dniestru.

WALKA Z PRZEMYTEM.

Warszawa, 30 sierpnia. (AW). Według danych komisarjatu do walki z przemytem w lipcu i sierpniu skonfiskowano za miljon złotych szmuglowanych towarów: za 300 tys. zł. skonfiskowano wyrobów stalowych, za 200 tys. tytoniu, za taką samą sumę pończoch i za 300 tys. zł. perfum. Wszystkie te towary szmuglowane były z Niemiec.

ZNOWU WYROK ŚMIERCI NA LITWIE.

Berlin, 29 sierpnia. (PAT.). Biuro Wolffa donosi z Kowna, że kowieński sąd wojenny skazał b. kierownika sekcji angielskiej litewskiej Agencji Telegraficznej, Carosasa, oskarżonego o utrzymywanie stosunków z pleczkajtisowcami, na karę śmierci. Prezydent Litwy skorzystał z prawa łaski, zamieniając karę śmierci na dożywotnie więzienie.

Pomysł śmiały, ale nieszczęśliwy.

Jesień się zbliża, żniwa się kończą, jeszcze miesiąc a zacznie się kopanie kartofli. We Lwowie w tym czasie kopie się ulice. Dzieje się to tak, jak gdyby nikt nie przewidział, że zbliża się jesień, że mieszkańcy powracają z urlopów i do szkół, że zaczyna się okres, który wszędzie utarło się nazywać »sezonem«. Zwykle na świecie roboty przeprowadza się w ten sposób, aby na ten okres były już zakończone. Lwowski »sezon« zastanie miasto w stadjum największego rozkopania.

Tyle o momencie robót, których ofiarą padają ulice i my, mieszkańcy. A teraz słów kilka o idei tego wielkiego kopania, którem zostaliśmy dotknięci. Uwagi wyjdą z pod pióra niekompetentnego w tej sprawie. Ale, mój Boże, stan ulic i bruków lwowskich i metody stosowane przy ich naprawianiu, nie dowodzą ogromu kompetencji u tych, którzy temi pracami kierują. Wobec tego człowiek, który wie o sobie, że jest niekompetentny, ma prawo mówić z tymi, którzy o tem w stosunku do siebie nie wiedzą, jak z równymi. A teraz do rzeczy.

Wielką, epokową i niesłychanie oryginalną ideą, stosowaną i realizowaną w tem wielkiem lwowskiem kopaniu, jest idea zwężania ulic. Autor tej idei powinien ją opatentować i zażądać dla siebie pomnika w jakiejś galerji największych oryginałów i Don Kiszotów. Może sam o tem nie wie, że jest jednym z największych śmiałków, który rzucił rękawicę swemu wiekowi.

Wszędzie na świecie ruch kolowy, ruch autowy i t. d. niesłychanie się wzmaga. Ulice wskutek tego i gościńce na powierzchni ziemi stają się niewystarczające, aby zaspokoić potrzeby tego ruchu. Ulice rozszerza się kosztem wielkich nieraz bardzo ofiar. Pracami w tej dziedzinie wsławił się Haussman, prefekt Paryża, z czasów Napoleona Trzeciego. Burzono stare domy przy wąskich ulicach, robiono miejsce dla wielkich, przestronnych »avenues«. Roboty te trwają w dalszym ciągu. Parę lat temu przebity został do końca i otwarty bulwar Haussmana, łączący plac Gwiazdy (Place de l'Etoile) z wielkiemi bulwarami. W Berlinie myśli się i pracuje nad rozszerzeniem Kurfürstendammu, a ofiarą tego planu mają paść piękne drzewa, rosnące wzdłuż tej wielkiej arterji ruchu w zachodniej części stolicy niemieckiej.

Ale ulic nie można rozszerzać w nieskończoność. Aby je odciążyć, buduje się tunele dla koleji podziemnych, nasypy dla koleji nadziemnych, przejścia podziemne i t. d. Wszędzie pracuje się nad tem, aby dotrzymać kroku rozwijającemu się ruchowi, aby dać mu jak najszersze i najwygodniejsze łożyska. U nas, wielki wynalazca idei zwężania ulic, postanowił wstąpić na drogę przeciwną.

Od szeregu tygodni obserwujemy, jak w tempie zresztą bardzo flegmatycznem i fatalistycznem, pracuje się nad możliwie wydatnem zwężeniem ulic. Ulice Chorążczyzny, Piekarska, wiele innych mniejszych padają ofiarą tej manji reformowania. Ruch we Lwowie w ostatnich czasach bardzo się wzmaga. Dyscyplina uliczna przytem bardzo szwankuje. Ulicę każdy człowiek uważa za swoją prywatną własność i możność zawalenia jej stosami węgla, drzewa, piasku i tego wszystkiego, co jego fantazja jest w stanie wymyśleć, uważa za swoje święte prawo. Wąziutka nitka uliczna nie będzie wstanie pomieścić skromnego nawet ruchu. Dwa auta wyminą się z trudnością, ale nie będzie mowy o tem, aby auto przejechało obok wozu meblowego, czy wielkiej kupy węgla. Zwężone ulice będą stale zakorkowane. I wtedy, wielki wynalazca lwowski, będzie miał przed sobą dwa wyjścia: albo pozostanie wiernym swojej idei i postara się o zakazanie ruchu ulicznego, albo też sprzeniewierzy się jej, stuknie się w czoło i na drugi rok będziemy mieli nowy sezon wielkiego kopania, tym razem pod znakiem rozszerzania ulic. Oba te okresy z pewnością będą do siebie podobne pod względem niedbałości i lekkomyślności w wykonywaniu robót.

Tyle o idei, która wydaje się nam wręcz groteskową, a teraz coś nie coś o praktycznem urzeczywistnianiu jej w przestrzeni. Bruki i chodniki we Lwowie są fatalne. Wiemy o tem nie od dziś, nie od dziś z tego powodu cierpiemy. Wielkie arterje ruchu, ulice Kaźmierzowska i Gródecka, górna Potockiego i Listopada, prezentują się fatalnie. Nawet na ul. Akademickiej można na bruku złamać nogę. Zamiast przystąpić do naprawy w tych ważnych punktach, reguluje się i zwęża ulicę tak mało uczęszczaną, jak Technicka, a na ulicy św. Jacka, dla paru żołnierzy i pokojówek, kładzie się chodnik, który szerokością swoją mógłby rywalizować z chodnikami przy bulwarach paryskich. Twórca wiekopomnej idei twierdzi, że podobno ulice w ten sposób lepiej się konserwuje. Ale najlepiej w takim razie byłoby wstrzymać wszelki ruch. A zresztą, co tu będziemy konserwowali, czy dziury i wyboje, powstałe z niedbałego układania kostek i źle przeprowadzonych robót asfaltowych?

Wielka idea zwężania ulic, jest gigantycznem głupstwem, podobnie, jak głupstwem było pozwolenie zakorkowania ulicy Akademickiej i perspektywy szerokich ulic i placów obrzydliwą wieżą babilońską p. Sprechera.

Głupstwo przeprowadza gwałtowną ofensywę. Czy nie znajdzie się nikt, ktoby wystąpił z niem skutecznie do walki? (w.)

Ewakuacja Nadrenji postanowiona!

Deklaracja Brianda na komisji politycznej.

Haga, 29 sierpnia. (PAT.). Na posiedzeniu komisji politycznej Henderson podkreślił, że decyzja w sprawie komisji pojednawczej zbliży pojednanie francusko-niemieckie. Minister podniósł, że dzięki porozumieniu w sprawie ewakuacji utrzymaną została solidarność francusko-belgijsko-angielska.

Briand stwierdził, że praca komisji politycznej, dotycząca sprawy ewakuacji, była ułatwiona dzięki dobrej woli delegacji niemieckiej, przyczem niemnieizsym od niej był duch pojednawczy strony francuskiej. Briand zapewnił, że trzecia strefa będzie ewakuowana możliwie z największą szybkością, skoro tylko plan Younga zostanie ratyfikowany i wprowadzony w życie.

Henderson, Francqui i Adatsi przyłączyli się do słów Brianda. Stresemann złożył Briandowi podziękowanie za zapewnienie, dotyczące Nadrenji i wyraził zadowolenie z powodu wyników osiągniętych dzięki skłonnościom pojednawczym w dążeniu do porozumienia.

Haga, 29 sierpnia. Agencja Hawasa podaje, że komisja polityczna stwierdziła w zakończeniu obrad powszechne porozumienie co do ewakuacji Nadrenji, która oczywiście będzie uzależniona od definitywnego uregulowania sprawy wejścia w życie planu Younga.

W myśl osiągniętego porozumienia ewakuacja całej Nadrenji będzie ukończona dnia 30 czerwca 1930 r., o ile w międzyczasie parlamenty francuski i niemiecki ratyfikują plan Younga.

Berlin, 29 sierpnia. (PAT.). Biuro Wolffa w depeszy z Hagi zaznacza, że dzisiejszy wynik obrad komisji politycznej konferencji haskiej uważany jest za pomyślny, zwłaszcza z tego względu, że porozumienie w sprawach politycznych nastąpiło przed porozumieniem w sprawach finansowych. Depesza przypisuje zasługę tego wyniku Hendersonowi. W dalszym ciągu depesza podkreśla, iż terminy ewakuacji nie są wcześniejsze, co będzie z pewnością przyjęte z przykrością. Jako zasługę Hendersona w pewnym stopniu uważa depesza i to że równocześnie z ewakuacją drugiej strefy Nadrenji, nastąpi częściowa ewakuacja strefy trzeciej. Osiągnięcie tego wyniku uważane być może jako pomyślna oznaka dla ducha panującego na konferencji.

Berlin, 29 sierpnia. (PAT.). „Vossische Zeitung" w depeszy z Hagi, przynoszącej wiadomość o porozumieniu w kwestji politycznej podkreśla, że wbrew przewidywaniom porozumienie polityczne nastąpiło przed porozumieniem finansowem. Konferencji haskiej pozostają już tylko do uregulowania sprawy finansowe.

Dziennik donosi, że według jego informacji, sprawa nadwyżki 300 miljonów marek złotych zdaje się nie przedstawiać specjalnych trudności, natomiast ostra walka trwa w sprawie kosztów okupacji.

Berlin, 30 sierpnia. (AW). Prasa niemiecka podaje, że ewakuacja Nadrenji rozpocznie się 15 września r. b. Angielskie i belgijskie wojska będą wycofane w okresie trzymiesięcznym. W tym samym terminie przeprowadzi Francja ewakuację drugiej strefy okupacyjnej. Trzecia strefa okupacji będzie opuszczona natychmiast po ratyfikacji planu Younga przez Reichstag i zakończy się najpóźniej po upływie 8 miesięcy. Udział Niemiec w kosztach okupacyjnych wyniesie 30 miljonów marek, resztę pokryją państwa zainteresowane.

Haga, 29 sierpnia. (PAT.). W dniu dzisiejszym delegacja francuska i polska wydały następujący wspólny komunikat:

Ministrowie spraw zagranicznych Francji i Polski odbyli szereg rozmów, nacechowanych dużą serdecznością, dotyczących zagadnień interesujących oba państwa. Przyjazne te rozmowy wykazały ponownie istnienie pełnego porozumienia w stosunkach polsko-francuskich. Powyższa wymiana zdań doprowadziła do stwierdzenia możliwości realizacji porozumień gospodarczych i finansowych, mających na celu wzmocnienie sił rozwojowych Polski.

Jutro nastąpi zakończenie konferencji.

Haga, 29 sierpnia. (PAT.). Dziś o godz. 16 zebrały się w Bienenhofie delegacje mocarstw zapraszających. Jak zaznacza Agencja Havasa, porozumienie w sprawie przyjęcia planu Younga jest pewne.

Berlin, 29 sierpnia. (PAT.). Biuro Wolffa donosi z Hagi, że o godzinie 4 popoł. rozpoczęło się posiedzenie sześciu mocarstw zapraszających celem dalszego omówienia punktów porozumienia pomiędzy wierzycielami, które wymagają zgody Niemiec. Posiedzenie trwało przeszło trzy godziny. Przy końcu posiedzenia popołudniowego postanowiono, na wniosek Stresemanna, powierzyć przewodnictwo plenarnego posiedzenia konferencji Jasparowi. Plenarne posiedzenie przewidywane jest — zdaniem biura Wolffa dopiero na sobotę.

Haga, 30 sierpnia. (PAT. Komisja finansowa zbierze się o godz. 11.15 przedpołudniem. W sobotę odbędzie się posiedzenie plenarne, zamykające konferencję.

Austrjacki Związek Chłopski

przystępuje gremjalnie do Heimwehry!

Wiedeń, 29 sierpnia. (PAT.). Rolnicza agencja prasowa podaje, że zarząd dolno-austrjackiego Związku Chłopskiego odbył wczoraj posiedzenie plenarne, na którem postanowił przystąpić oficjalnie w liczbie 100.000 członków do dolno-austrjackiej Heimwehry. Dolno-austrjacki Związek Chłopski urządza w połowie września wielką manifestację chłopską w Wiedniu.

—o—

Sensacyjny proces.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 30 sierpnia. Londyński »Times« donosi, że wkrótce w jednym z sądów nowojorskich będzie rozpatrywana sensacyjna skarga, wniesiona przez niejakiego Williama Sheerera przeciwko kilku stoczniom i fabrykom metalurgicznym, od których żąda tytułem odszkodowania 300.000 dolarów. Sheerer twierdzi, że pozwane przezeń przed sąd firmy poleciły mu zorganizować propagandę przeciwko ograniczeniu zbrojeń morskich. Sheerer w tym celu pojechał specjalnie do Genewy w r. 1927, kiedy odbywała się tam konferencja morska, pisał i inspirował artykuły w gazetach, wygłaszał odczyty przeciwko rozbrojeniu i t. d. i t. d. Sheerer żąda teraz za tę robotę 250.000 dolarów tytułem honorarjum, a 50.000 tytułem zwrotu kosztów.

BLÜCHER-GALLEN KPI SOBIE Z G. P. U.

Warszawa, 30 sierpnia. Donoszą tu z Rygi: Głównodowodzący armją Dalekiego Wschodu generał Blücher wyrzucił z podległych sobie oddziałów szesnastu instruktorów — agentów G. P. U. i oświadczył, że nie będzie tolerował w swojem wojsku prowokatorsko - policyjnych elementów, nadsyłanych mu wbrew jego woli. W kołach G. P. U. panuje z tego powodu wielkie wzburzenie. Blücher ma jednak w Moskwie i w kołach politycznych i wojskowych silne poparcie. Ludzie, co znają Blüchera, zapewniają, że jeżeli dojdzie do wojny z Chinami i Blücher wyjdzie z niej zwycięsko, to odegra w Rosji z pewnością rolę »rosyjskiego Napoleona«.

Ostatnie wiadomości giełdowe.

Lwów, 30 sierpnia. Na giełdzie akc. tendencja chwiejna, usp. spokojne. — Na giełdzie zboż. podaż pszenicy i żyta. Tend. zniżkowa bez ochoty.

Sytuacja w Palestynie została opanowana.

Londyn, 29 sierpnia. (PAT.). Z Jerozolimy donoszą, że pogłoski o nowych ruchach Arabów w Transjordanji, nie znajdują dotychczas zaprzeczenia urzędowego, jednakże władze angielskie nie żywią obaw, posiadając już dostateczną ilość wojska.

Londyn, 29 sierpnia. (PAT.). We wtorek zebrał się w Jerozolimie przed siedzibą wielkiego muftiego tłum Arabów, żądający wydania broni. Delegację Arabów przyjął przedstawiciel administracji, zapewniając ją, że w gmachu muftiego nie ma broni i że władze nie wydały broni ludności żydowskiej. To oświadczenie wpłynęło uspokajająco na Arabów, którzy w spokoju odeszli. Do dnia 28 bm. straty wynosiły: 62 zabitych muzułmanów, 4 chrześcijan i 96 żydów. W szpitalach pozostaje 103 muzułmanów, 9 chrześcijan i 151 żydów.

Berlin, 29 sierpnia. (PAT.). „Vossische Zeitung" donosi z Jerozolimy, że w Haifie doszło wczoraj do starć pomiędzy Arabami i oddziałami wojsk angielskich, przyczem 30 Arabów zginęło a większa ilość odniosła rany. Komendant wojsk angielskich w Haifie zarządził stan oblężenia. Bandy arabskie plądrują opuszczone przez Żydów wsie i kolonje. Dziennik twierdzi, że wśród poszkodowanych znajdują się także obywatele niemieccy.

Berlin, 29 sierpnia. (PAT.). „Berliner Tageblatt" w depeszy swego korespondenta donosi, że po dwudniowem oblężeniu, Arabowie zdobyli żydowską kolonję Kastinid, natomiast koloniści żydowscy odparli ataki na szereg innych miejscowości.

Wiedeń, 29 sierpnia. (PAT.). Według doniesień dzienników z Jerozolimy, sytuacja w Palestynie przedstawiała się ubiegłej nocy spokojniej. W Jerozolimie i Haifie skoncentrowano odziały wojska angielskiego w sile 4 tysiące ludzi. Niebezpieczeństwo ogólnego powstania jest w zasadzie zażegnane. W Jerozolimie wielką sensację wywołała wczoraj wiadomość o rozbrojeniu funkcjonarjuszy rządowych, którzy otrzymali broń przed kilku dniami. W okolicy miasta krążą automobile pancerne oraz samoloty. Ludność dowiaduje się o sytuacji jedynie z komunikatów rządowych, gdyż wszystkie pisma zostały zawieszone. Komunikat rządowy stwierdza, że zaburzeniom winne są obie strony.

Londyn, 29 sierpnia. (PAT.). Wczoraj przybył do Port Said wysoki komisarz brytyjski Palestyny Sir Chancellor. Wysoki komisarz spodziewany jest dziś w Jerozolimie.

Londyn, 29 sierpnia. (PAT.). Władze brytyjskie w Palestynie zajęte są obecnie przywracaniem porządku i spokoju w całym kraju. Dopiero, gdy to zostanie osiągnięte, rząd brytyjski poleci wdrożyć śledztwo. Obecnie zbierane są materjały dowodowe i informacje i odbywają się narady z udziałem znawców stosunków palestyńskich.

Londyn, 30 sierpnia. (AW). Z Jerozolimy donoszą, że sytuacja w Palestynie nie wróży mimo wszystko rychłego uspokojenia. Na granicy Transjordanji zaobserwowano nowe ruchy Arabów. Krążą pogłoski, że dwutysięczny oddział Arabów przekroczył granicę i zmierza ku Jerozolimie. Ataki Arabów na Haifę odparto jedynie dzięki nadejściu znaczniejszych posiłków angielskich. Po dwudniowem oblężeniu Arabowie zdobyli kolonję żydowską Kassanję. W Jerozolimie i Haifie znajduje się ogółem około 4 tys. żołnierzy angielskich. Od czasu zamieszek nie ukazują się w Palestynie żadne pisma.

Niezadowolenie z administracji brytyjskiej.

Londyn, 29 sierpnia. (PAT.). Wiadomości z Palestyny wywołują w szerokich kołach angielskich wyraźne niezadowolenie z administracji brytyjskiej w Palestynie. Ogólnie zarzucają tej administracji opieszałość i niedbalstwo w zażegnaniu konfliktu. Podkreśla się, że o ile administracja brytyjska nie jest w stanie zapobiegać niebezpieczeństwu, to jaki ma być cel mandatu brytyjskiego w Palestynie. Zgodnie wysuwane są żądania zmian personalnych w administracji palestyńskiej. Żydzi angielscy wysuwają żądanie zmiany na stanowisku wysokiego komisarza i zamianowania komisarzem ponownie Żyda. W przyszłym tygodniu egzekutywa sjonistyczna złożyć ma rządowi obszerny memorjał, z wyszczególnieniem swego punktu widzenia odnośnie zmian personalnych w administracji brytyjskiej w Palestynie.

Statystyka wypadków samochodowych w Nowym Jorku.

N. Jork, 29 sierpnia. (PAT.). Według sprawozdań policji tutejszej, przeszło tysiąc osób zostało zabitych, a 45 tysięcy ranionych w wypadkach samochodowych na ulicach Nowego Jorku w ciągu roku 1928. Mimo bardzo dokładnego uregulowania ruchu u licznego, który niemal w całem mieście odbywa się z zastosowaniem systemu czerwono zielonych świateł elektrycznych, liczba nieszczęśliwych wypadków wzrasta w zastraszający sposób z roku na rok. W roku poprzednim wypadków śmiertelnych było 408, a wypadków poranienia 41 tysięcy.

Rokowania handlowe polsko-greckie.

Warszawa, 30 sierpnia. (AW.). W Min. Przemysłu i Handlu wznowiono wczoraj przerwane na czas wakacyj rokowania handlowe polsko-greckie. Ze strony greckiej prowadzi rokowania minister pełnomocny republiki greckiej w Warszawie p. Lagoudakis, ze strony Polski Wicem. Doleżal.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Lwów, dnia 30 sierpnia 1929.

RUCH SŁUŻBOWY NA OBSZARZE WOJEWÓDZTWA TARNOPOLSKIEGO.

Etat Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Pan Minister Spraw Wewnętrznych przeniósł Wicewojewodę Tarnopolskiego Stanisława Siedleckiego na jego własną prośbę w stan spoczynku;

przeniósł Wicewojewodę Wołyńskiego Kazimierza Dziewałtowskiego-Gintowta w dotychczasowym charakterze do Tarnopola;

przeniósł Naczelnika Wydziału w V st. sł. w Urzędzie Wojewódzkim w Tarnopolu Dra Władysława Dziadosza do Urzędu Wojewódzkiego w Kielcach i poruczył mu pełnienie funkcyj Wicewojewody Kieleckiego.

Wojewoda Tarnopolski zamianował adjunkta kancelaryjnego w IX st. sł. w Starostwie powiatowem w Kamionce strumiłowej Wawrzyńca Kwaśnickiego sekretarzem w IX st. sł.;

przeniósł asesora w VIII st. sł. w Starostwie powiatowem w Kamionce strumiłowej Jana Grabowieckiego na jego własną prośbę w stan spoczynku;

przeniósł adjunkta kancelaryjnego w X st. sł. Rudolfa Kracha na jego własną prośbę ze Starostwa powiatowego w Zborowie do Starostwa powiatowego w Kamionce strumiłowej.

Samoloty francuskie w Warszawie.

W Warszawie bawi eskadra 9 samolotów wojsk., przybyła z Francji przez Strassburg i Pragę. Przybyłych lotników witali przedstawiciele departamentu aeronautyki wojskowej i członkowie francuskiej misji wojskowej. Lotnicy francuscy złożyli wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza. Dziś o godzinie 9 rano goście francuscy odlecieli do Poznania, na nowym aparacie komunikacyjnym systemu Fokkera. Lotnicy zwiedzą miasto i P. W. K., poczem powrócą do Warszawy, gdzie zabawią kilka dni, jaka goście polskiego lotnictwa wojskowego.

JÓZEF GRABOWSKI.

Stanisław Ignacy Witkiewicz.

Salon Wiosenny Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych i resztki, a raczej wybór jego, skoncentrowany obecnie około wystawy pośmiertnej dzieł Jacka Mierzejewskiego, pozwoliły Lwowowi po raz drugi zetknąć się z twórczością malarską artysty malarza, teoretyka a przedewszystkiem dramaturga, Stanisława Ignacego Witkiewicza. (Pierwsza wystawa miała miejsce również w Salonie Wiosennym w r. 1924).

Witkacy — gdyż takie jest jego popularne miano — zajmuje w galerji współczesnych postaci świata artystycznego zbyt wybitne miejsce, by ograniczyć się tylko do recenzji obrazów jego, zamieszczonych na obecnej wystawie. Pozatem zrozumienie jego dzieł staje się pełniejsze, jeżeli pozna się chociaż z lekka osobę twórcy oraz zasady teoretyczne, którym hołduje.

Syn powszechnie znanego malarza i krytyka, zanim osiadł w Zakopanem, gdzie się jako młody chłopak wychowywał, zwędrował świat wśród barwnych i zmiennych kolei losu, zaczepiwszy nawet o tak egzotyczny dla nas szmat ziemi, jakim jest Australja. Przeżycia i doświadczenia życiowe, pogłębione rozmyślaniami wpłynęły na sformułowanie przez Witkacego własnego poglądu filozoficznego, z którego wywiódł następnie swój system estetyczny, gdzie „czystą formę" uznał za istotny pierwiastek dzieł sztuki, pośredniczący prawdziwie i jedynie w przenoszeniu »uczuć metafizycznych«, powstałych w duszy twórcy, do psychiki widza.

Dwie rozprawy: **»Nowe formy w malarstwie i wynikające stąd nieporozumienia«** (wydane w r. 1919) oraz **„Szkice estetyczne"** (wydane w roku 1922) zawierające sformułowany i rozwinięty pogląd na istotę twórczości artystycznej, starają się udowodnić, iż objawia się ona wyłącznie pod postacią »czystej formy«. Przez »czystą formę« rozumieć należy taką kompozycję barw i kształtów, w której wielość różnych elementów stapiając się i łącząc w jedności, sprawia, iż dane dzieło sztuki tworzy dla siebie zwartą, kompletną, i jednolitą całość. Odrzuca Witkacy natomiast, i nazywa nieestetycznemi, gdy dzieła sztuki działają zapomocą »bebechowatości«, to znaczy zapomocą treści życiowych i nastrojów, jakkolwiek przyznaje, iż dzieło sztuki musi z nich powstać. Teorja Witkiewicza, chociaż niewątpliwie odsłania i podkreśla jedną z najistotniejszych stron dzieł sztuki, jest z natury rzeczy (jak zwykle u twórców) jednostronną, a co ważniejsza, w wielu punktach niejasna.

Nie mogę tu wdawać się w gruntowniejszy jej rozbiór, gdyż ani ramy tego artykułu ani jego charakter, temu nie odpowiadają, pozwolę sobie jednak poruszyć jedną z trudności i niejasności, stających między widzem a dziełem sztuki, w chwili, gdy ten chce z punktu widzenia teorji Witkiewicza je badać i przeżywać. Takiem jest niewątpliwie nieokreślenie, co należy uważać za owe »uczucia metafizyczne«, jaka jest ich definicja i gdzie leży granica między niemi, a owemi wyklętemi przez mistrza uczuciami życiowemi, nastrojami, jednem słowem, między uczuciami »bebechowatemi«, co w konsekwencji prowadzi do tego, iż nigdy nie można z pewnością powiedzieć, co teorja Witkiewicza uzna za prawdziwe dzieło sztuki, a czego nie przyjmie. Gdybyśmy nawet nie mieli żadnych wątpliwości co do jakości i istoty owych »uczuć metafizycznych«, to i tak doszukując się ich, musielibyśmy wyłuskiwać je z kompleksów wrażeń, gdzie znajdują się pomieszane z owemi życiowemi, nastrojowemi, czego moglibyśmy dokonać tylko drogą analizy intellektualnej. Rozumie się, że przez to stracilibyśmy, lub bardzo zmniejszyli siłę działania na nas danego dzieła, co musiałoby obniżyć przeświadczenie nasze o jego wartości artystycznej, oraz wprowadzić do naszego przeżycia »uczuciowego czynniki intellektualne, osłabiające jego żywość i barwę.

Ów pierwiastek intellektualny musi też zaważyć wybitnie na dziele sztuki, jeżeli twórca jego, chcąc się ustrzec przed nawałem uczuć nastrojowych i podkreślić wartości czysto estetyczne, — w naszym wypadku „czystą formę" — podda swoją twórczość ścisłej kontroli swojej doktryny.

Fakt ten zaciążył nad większością portretów Witkiewicza, umieszczonych na obecnej wystawie. Wprawdzie podkreślić potrzeba, iż portrety swe tworzy Witkiewicz na kolanie, w każdej sytucji i nie poświęcając im wiele przygotowań, jednakże niemniej wkłada w nie przynajmniej część swego oryginalnego talentu, hamowanego ową bojaźnią wypowiedzenia serdeczniejszych uczuć i głębszej psychiki. Dzięki temu, rzadko mogą one dać przeżycie zupełne. Możliwe też, iż częstym brakiem głębi, pozwalającej wczuwać się godzinami całemi w dane dzieło, jest brak przeżycia artysty w chwili tworzenia. Że Witkiewicz umie takie obrazy malować, któreby nie urywały się w pewnym punkcie, po rozważeniu i strawieniu elementów, ściśle formalnych, rzec można estetycznie wyrachowanych i rzucających się w oczy, dowodem tego autoportret przekornie zatytułowany »Ostatni papieros skazańca« oraz w mniejszym stopniu portret p. J. S. z uwagą: „Supposons que c'est bon". Tak, one są istotnie dobre, bo obok wartości formalnych, znaleźć w nich można równie silny wyraz psychiczny, przed którym Witkiewicz się broni, chociaż ten przyczynia się mocno do osiągnięcia i spotęgowania »jedności w wielości«, co jest niewątpliwie oznaką prawdziwego dzieła sztuki. W końcu podkreślić należy zdecydowanie i siłę, jaką odznacza się twórczość malarska naszego mistrza, nawskroś swoista i jemu tylko właściwa.

Sylwetkę psychiczną Witkacego ująć można jednem zdaniem. Jest nią dążność żywa, silna, bezceremonjalna, wyrwania z chaosu elementów, składających się na dzieło sztuki pierwiastków istotnych, a następnie wyolbrzymienie ich w swoich tworach do dominanty głuszącej tony przypadkowe i uzupełniające. Takim jest Witkacy jako malarz, takim jako teoretyk, takim jako dramaturg.

KRONIKA

SIERPIEŃ
30
PIĄTEK

KALENDARZ
Rz.-kat. Szczęsnego
Gr.-kat. Mirona

Wschód słońca g 4 m 42
Zachód „ „ 18 „ 30
Długość dnia g 14 m 04

LWOWSKA

TEATR WIELKI.

Piątek, 30 b. m. o godz. 7.30: „Traviata".
Sobota, 31 bm.: Dania Darling, 7.30 wiecz.
Niedziela, 1 września, o godz. 7.30 wiecz. „Faust" z Chorjanem i Kaczmarem.

Z Teatru Wielkiego. Dziś, w piątek, 30 bm. daje Teatr Wielki operę Verdiego: „Traviata", z gościnnym występem Anieli Szlemińskiej, primadonny opery poznańskiej. Resztę obsady stanowią: pp. Demetrowicz, Fiszerowa, Szymonowicz, Płoński, Jeleński, Fedyczkowski, Kielarski, Kramus, Szmidt. Przy pulcie kapelmistrz Lehrer. — Jutro, 31 bm. występ Dani Darling, 7-letniej primaballeriny Juvenille Ballet Grand Opera Company w Philadelphi. — W niedzielę Teatr Wielki daje opedę Gounoda „Faust", z gościnnym występem znakomitych śpiewaków Gustawa Chorjana i Włodzimierza Kaczmara. Gustaw Chorjan jest zaangażowany na stałe do lwowskiej opery od listopada br. Obecnie wystąpi tylko kilka razy goscinnie.

TEATR MAŁY.

Niedziela, 1 września, o godz. 7.30 wieczór: „Pigmaljon" z A. Węgierką.

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Grzech Jugi".
CASINO: z powodu rekonstrukcji zamknięte.
CHIMERA: „Powojenny mężczyzna".
COLOSSEUM: „Ciemna afera" oraz „Kaprys miljonerki".
FATAMORGANA: „Zdeptany kwiat".
GRAŻYNA: „Czerwony bies".
KOPERNIK: „Zuzia Saksofonistka"
LEW: „Miłość kozaka".
LUNA: „Braterstwo krwi".
MARYSIEŃKA: „Zuzia Saksofonistka".
OAZA: „W przeklętym domu".
PALACE: „Dziki człowiek" i „Rozwódka".
PAN: „Zew zmysłów".
PASAŻ: Tom Mix „Tygrys Arizony".
POLONJA: „Pat i Patachon strażnicy cnoty".
PROMIEŃ: „Maska śmiechu".
UCIECHA: „Pat i Patachon jako pasażerowie na gapę".

Zaproszenie na posiedzenie Sekcji organizacyjnej „Święta Miast Polskich", które odbędzie się w piątek, dnia 30 b. m. o godz. 18-tej w sali posiedzeń Magistratu, Ratusz, I p. Z uwagi na bardzo krótki termin imprezy, uprasza się o łaskawe punktualne i niezawodne jawienie się.

Zarząd okręgowy OZPR. Lwów donosi: W niedzielę, dnia 1 września 1929, godz. 10 rano odbędzie się w sali własnej, Długosza 20 Walne Zebranie członków. — Wieczorem godzina 7-ma w sali własnej, Długosza 20 zabawa taneczna dla członków i ich rodzin. Wstęp wolny, strój spacerowy.

Dyrekcja Miejskiej Koleji elektrycznej zawiadamia, że od dnia 31 bm. (sobota) zostaną uruchomione wozy bezpośrednie między Dworcem głównym a pl. Targów Wschodnich. Wozy będą kursować z dworca głównego ulicami Leona Sapiehy i Gródecką a oznaczone będą tablicami „T". Wozy posiłkowe Wały Hetmańskie", pl. Targów Wschodnich, oznaczone będą tablicami „H".

Towarzystwo Kasy Zapomogowej i Pogrzebowej Bractw przy kościele św. Anny we Lwowie, urządza w dniu 1 września zbiórkę uliczną na budowę domu dla starców i prosi PT. Publiczność o poparcie tak szlachetnego celu.

Komisarz Rządu król. stoł. m. Lwowa p. o. prezydenta miasta dr. Otto Nadolski powrócił z urlopu wypoczynkowego i objął urzędowanie.

Dziennikarka amerykańska we Lwowie. Bawi we Lwowie p. Anita Iden-Zeller, dziennikarka amerykańska, współpracowniczka wielu pism i czasopism w Stanach Zjednoczonych, w Kanadzie, Niemczech i t. d. Jest autorką książki »Jedenaście lat w Syberji« i odbyła cały szereg podróży po Ameryce i Kanadzie, ostatnio zaś po nowej Funlandji.

Z Rady przybocznej. Na wczorajszem posiedzeniu Rady przybocznej, odbytem pod przewodnictwem r. Frankowskiego powzięto szereg uchwał drugich.

Z porządku dziennego r. K. Baczyński referował sprawę przyjęcia spadku po ś. p. Antonim Lukasie.

Zmarły w r. 1928 inż. A. Lukas zapisał na rzecz gm. m. Lwowa majątek nieruchomy składający się z 15 morgów gruntu w Brzuchowicach, wart. około 100 tys. zł. i majątek ruchomy wart. około 10 tys. zł. z tym warunkiem, że miasto rozparceluje te grunty w 3 lata po zbudowaniu linji tramwajowej do Brzuchowic a gdy kwota z tego uzyskana dojdzie do odpowiedniej wysokości, gmina ma wybudować w Brzuchowicach Zakład dla starców, dziennikarzy, literatów, artystów i uczonych, zasłużonych dla Polski. W Zakładzie tym na sposób europejski urządzonym ma prebendarjusz otrzymać wygodnie urządzony pokój z dostatniem utrzymaniem, oraz miesięczne relutum na odzież i papierosy.

Zanim Zakład ten zostanie wybudowany, ma gmina 30 proc. procentu od sumy uzyskanej z parceli zapisać jako dożywotnią rentę osobie, zasłużonej około Polski, Lwowa lub Brzuchowic.

Po krótkiej dyskusji, w której zabierali głos inż. Lisowski, dr. Chyliński, dr. Domaszewicz i Litwinowicz uchwalono przyjąć ten zapis.

Z kolei w myśl referatu r. Buszka, uchwalono zakupić realność od pp. Rubinsteinów pod pewnemi warunkami.

Po załatwieniu kilka drobnych spraw r. Frankowski zamknął obrady.

Reprezentant Lwowa na kongresie statystycznym. Jak wiadomo w dniach od 20 — 24 b. m. odbyła się w Warszawie 18 sesja międzynarodowego Instytutu statystycznego, w której wzięli udział przedstawiciele 34 państw między innemi Chiny, Japonja i Peru. Jako reprezentant Lwowa brał udział w tej sesji kierownik miej. biura statystycznego dr. Michalewicz. Na sesji omawiano kwestję uzgodnienia metod statystycznych w poszczególnych państwach w rozmaitych działach statystyki. Po sesji członkowie jej odbyli wycieczkę na Wystawę Poznańską i do Krakowa.

Święto miast. Pod przewodnictwem zast. Kom. Rządu r. Frankowskiego odbyło się wczoraj posiedzenie pełnego komitetu »Święta miast polskich«, na którem przewodniczący poszczególnych sekcji zdawali sprawę z czynności. Wszystkie sekcje ukończyły już prace przygotowawcze i obecnie opracowywane są szczegóły poszczególnych grup, biorących udział w pochodzie. Zadecydowano również, że obchód rozpocznie się nabożeństwem w kościele katedralnym.

Sekcja organizacyjna przygotowała już plan zbiórek poszczególnych grup i utrzymywanie porządku na miejscu pochodu. Ustalono również, że po »Nocy weneckiej« na Targach Wschodnich odbędzie się wieczorem raut w ratuszu dla delegatów miast i uczestników pochodu. W dniu wczorajszym odbyły się również obrady przełożonych cechów lwowskich, gdzie omawiano szczegóły pochodu poszczególnych cechów. Dziś wieczorem komisja organizacyjna ustali szczegóły programu.

Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie. (Gmach Muzeum Przemysłowego, wejście od ul. Dzieduszyckich l. I. Nieodwołalnie 1 września b. r. zostanie zamkniętą wystawa pośmiertna Jacka Mierzejewskiego — kto więc dotąd tej ze wszech miar ciekawej wystawy nie zwiedził niech pospieszy do Salonów Towarzystwa, by obejrzeć dzieła tego wybitnego — tak mało u nas znanego — artysty. Uzupełniają wystawę obrazy Albinowskiej - Minkiewiczowej, Borzemskiego, Lamezanównej, Pieniążka, Rychter-Janowskiej, Witkiewicza, Zycha — drzeworyty Żurawskiego, grafika Nowotnowej i Łotockiego, oraz fotografika Mierzeckiej. Wystawa otwartą jest codziennie od 10 do 15 popoł.

Włamania i kradzieże. Nieznany sprawca włamał się wczoraj do mieszkania Jana Pedraka i Józefa Cieślika, przy ul. Żulińskiego 18, skąd skradł garderobę, bieliznę oraz zegarek, łącznej wartości 450 zł. — W przechodzie ul. Ruską skradziono wczoraj Fedk. Kładocznemu zegarek z kieszeni wartości 25 zł.

Do aresztów policyjnych oddano wczoraj: Marka Fränkla za usiłowaną kradzież złotego pióra, wartości 49 zł., na szkodę Ksawerego Bułkowskiego, Andrzeja Saka, jako poszukiwanego za sprzeniewierzenie na szkodę Ryszarda Mauera, oraz Stefana Daniliszyna za kradzież kieszonkową.

Nieszczęśliwy wypadek w elektrowni miejskiej. Wczoraj w południe w elektrowni miejskiej spadł z rusztowania monter Ludwik Francuz i odniósł obrażenia na całem ciele. Pogotowie ratunkowe udzieliło mu pierwszej pomocy.

KRAJOWA

DOLINA. **Demonstracja robotników.** Dn. 26 b. m. wybuchł w firmie „Anglo-Europa Company Limithed" w Wygodzie 1-godzinny strajk demonstracyjny robotników drzewnych przeciwko działalności Powiatowej Kasy Chorych w Dolinie z powodu złego leczenia i traktowania robotników przez lekarzy i urzędników Kasy Chorych. W czasie strajku, strajkujący robotnicy w liczbie około 600 osób urządzili zebranie, w czasie którego uchwalono rezolucję, żądającą wolnego wyboru lekarzy, należytego traktowania członków Kasy Chorych i ich rodzin, zapisywania leków skutecznych a nie według z góry ustalonych recept i zwyczajów, zniesienia kart w razie powołania lekarza do chorego, przydzielenia lekarza internisty a nie lekarzy wyspecjalizowanych w jednym kierunku, założenie księgi zażaleń, oraz uchwalenia votum nieufności naczelnemu lekarzowi Kasy Chorych w Dolinie. Po uchwaleniu rezolucji, robotnicy powrócili do swych zajęć.

STANISŁAWÓW. **Zderzenie samochodu z wozem.** Dnia 26 bm. około godziny 3-ciej szofer Władysław Folta, prowadzący auto, stanowiące własność dr. Gutta ze Stanisławowa, najechał na przedmieściu Stanisławowa na wóz, zaprzężony w parę koni, na którym jechało kilka osób, przyczem Jakób Diezek, Josel Seltzer i Merie Merck, wszyscy ze Stanisławowa odnieśli ciężkie potłuczenie i w stanie groźnym zostali odwiezieni do szpitala powszechnego w Stanisławowie, zaś jeden koń został zabity. Szofer Folta został aresztowany.

ŻYDACZÓW. **Pożar.** W nocy z 26 na 27 bm. wybuchł nagle pożar w folwarku dzierżawionym przez Augusta Deicherta w Rudnikach, pow. Żydaczów, wskutek czego spłonęły 2 stodoły napełnione zbożem, słoma oraz część maszyn rolniczych. Ogólna szkoda wynosi około 50.000 zł. Stodoły były ubezpieczone w P. Z. U. W. Zarządzone dochodzenia policyjne wykażą przyczynę pożaru.

STANISŁAWÓW. **Napad.** Dnia 27 bm. bracia Adam i Andrzej Hoholowie, będący w towarzystwie Jana Mazaka i Władysława Łogusza, zam. w Stanisławowie, napadli na ulicy na Pawła Serediuka, którego dotkliwie pobili i zrabowali mu posiadane pieniądze. Sprawcy zostali aresztowani i oddani władzom sądowym.

WILNO. **10-lecie powstania sejneńskiego.** W d. 25 sierpnia w Sejnach i Suwałkach odbyły się obchody 10 letniej rocznicy powstania sejnejskiego i oswobodzenia ziemi suwałskiej od okupacji niemieckiej. Obchody, w których liczny udział wzięły delegacje ludności niemal ze wszystkich gmin powiatu suwalskiego, odbyły się o tyle w skromnych rozmiarach, że nie mogły w nich brać udziału oddziały wojskowe, odbywające ćwiczenia letnie i młodzież szkolna, korzystająca z feryj letnich. W wielu miejscowościach powiatu suwalskiego odbyły się nabożeństwa żałobne za poległych powstańców sejnejskich, a także ceremonje składania wieńców na grobach tych, którzy w dniach od 23 do 29 sierpnia 1919 r. swą krwią ofiarną kreślili granice Rzeczypospolitej Polskiej.

ZAGRANICZNA

LONDYN. **Rejestracja bokserów.** Rząd angielski zarządził obecnie ścisłą kontrolę nad wszystkiemi gałęziami sportu zawodowego, wydając rozporządzenie, na mocy którego np. wszyscy bokserzy zagraniczni, mają zamiar walczenia w Anglji, muszą posiadać specjalne pozwolenia, wystawione przez angielskie ministerstwo pracy oraz urząd specjalny „Boxing Board of Control". Zarządzenie powyższe ma zapobiec bezrobociu bobserów angielskich.

SOFJA. **Król bułgarski żeni się!** W kołach zbliżonych do otoczenia głowy monarchistów rosyjskich, pretendenta do tronu Romanowowych, wielkiego księcia Cyryla, w czasie najbliższym odbędą się zaręczyny króla bułgarskiego Borysa z córką księcia Cyryla, Kyrą. Prawdopodobnie na ten raz małżeństwo króla Borysa, który dotychczas już kilkakrotnie zabiegał o rękę kilku księżniczek krwi, dojdzie do skutku.

Prywatny ruch budowlany w I. kwartale r. b.

Lwów na pierwszem miejscu.

W miastach liczących powyżej 50 tysięcy mieszkańców rozpoczęto w I. kwartale r. b. budowę 180 domów, w czem 100 mieszkalnych, przyczem na Lwów przypada 67 domów, na Poznań 33, na Bydgoszcz 30, na Wilno 14, na Warszawę i Łódź po 11, na Sosnowiec 5, na Kraków 4, na Królewską Hutę i na Lublin po 2 wreszcie na Białystok 1 dom. W tymże czasie zakończono budowę 266 nowych budynków, w czem 150 mieszkalnych, przyczem na Poznań przypada 100 budynków, na Lwów 47, na Kraków 27, na Bydgoszcz 21, na Lublin i Wilno po 14, na Warszawę 11, na Częstochowę 10, na Łódź 9, na Białystok 6, na Królewską Hutę 4, wreszcie na Sosnowiec 3 domy. W ten sposób znaczny ruch budowlany przejawiał się w I. kwartale b. r. we Lwowie, Poznaniu, Bydgoszczy i Krakowie, zaś minimalny w Warszawie i Łodzi, które pozostają pod tym względem w tyle nawet za Wilnem.

Apel Ligi Samowystarczalności Gospodarczej do rodziców uczniów.

W związku ze zbliżającym się początkiem roku szkolnego, Liga Samowystarczalności Gospodarczej zwraca się do ogółu rodziców i uczniów, żeby przy zakupach przyborów i pomocy szkolnych kierowali się dobrze zrozumianym patrjotyzmem gospodarczym i żądali w sklepach wyłącznie wyrobów krajowego przemysłu.

Przemysł krajowy tej gałęzi stoi na bardzo wysokim poziomie i krajowe atramenty, ołówki, farby, atlasy, narzędzia fizyczne i inne pomoce szkolne nie ustępują w niczem wyrobom zagranicznym, zwłaszcza niemieckim i czeskim, których import do Polski jest jeszcze, niestety, dość znaczny.

Pamiętać musimy, że każda złotówka, wydana na towar krajowy, podnosi dobrobyt całego społeczeństwa, zmniejsza bezrobocie i przyczynia się do rozwoju wielkomocarstwowego stanowiska naszego Państwa.

Ambicją naszej młodzieży szkolnej powinno być używanie w swej pracy szkolnej przyborów i pomocy szkolnych wyłącznie krajowego pochodzenia. Wiele w tym wypadku może zrobić młodzież szkolna klas starszych, uświadamiając młodszych kolegów, że należy popierać w Polsce tylko wyroby polskiego robotnika.

Przed obchodem rocznicy śmierci Pułaskiego w Ameryce.

Komitet Obchodu 150 rocznicy śmierci Pułaskiego pod Savannah, ogłosił komunikat, w którym, powołując się na odezwę prezydenta Hoovera, wzywającą obywateli do uczczenia pamięci polskiego bohatera, donosi, że z Komitetem współpracują przedstawiciele licznych polskich organizacyj w Ameryce oraz amerykańskie organizacje: American Legion, Daughters of American Revolution i The Sons of American Revolution.

Komitet wypowiedział się przeciwko usypaniu kopca Pułaskiego w Savannah z względu na to, że w mieście tym jest już bardzo piękny pomnik Pułaskiego, odsłonięty swojego czasu przez generała Lafayette'a.

Do Komitetu wchodzą: jako przewodniczący — płk. Mc Nutt, naczelny komendant American Legion, pani Lowell Hobart — prezeska organizacji The Daughters of American Revolution, jako wiceprezeska i płk. Bullis, jako sekretarz. Honorowym prezesem Komitetu jest poseł Rzeczypospolitej p. Tytus Filipowicz.

Regulamin wpisów na Uniw. J. K. we Lwowie.

Do podania o przyjęcie w charakterze studenta na jeden z Wydziałów Uniwersytetu, ma kandydat dołączyć: metrykę chrztu względnie świadectwo urodzin, świadectwo dojrzałości państwowej szkoły średniej lub szkoły średniej prywatnej z prawem publiczności, dokumenty określające stosunek do służby wojskowej. Dawniejsi abiturjenci lub dawniejsi studenci Uniwersytetu mający przerwę w studjach winni nadto dołączyć świadectwo moralności, wystawione na prowincji przez Starostwo, a w większych miastach przez Starostwo Grodzkie oraz curriculum vitae z uwidocznieniem powodów przerwy w studjach. Kandydat przenoszący się z innej szkoły akademickiej ma dołączyć świadectwo odejścia tej szkoły.

Podania o przyjęcie na Wydział teologiczny mają być wniesione do Dziekanatu Wydziału w dniu wpisu równocześnie z wpisem.

Podania o przyjęcie na Wydział prawniczy, lekarski, humanistyczny i matematyczno-przyrodniczy należy wnosić do 10 września do danego Dziekanatu Wydziału.

Proszący o przyjęcie na Wydział lekarski, humanistyczny i matematyczno-przyrodniczy mają dołączyć do podania ostatnie dwa świadectwa szkolne, a nadto mogą być wezwani przez ogłoszenie na czarnej tablicy do osobistego jawienia się u Dziekana w dniach 12 do 14 września. Dodaje się, że podania o przyjęcie na Wydział lekarski należy wnosić na specjalnych drukach.

Wpisy odbywać się będą jednorazowo na cały rok akademicki od 16—30 września według porządku alfabetycznego nazwisk, studenci mogą się zatem wpisywać tylko w tym dniu, który przeznaczony jest dla nich zależnie od początkowej litery ich nazwisk.

Porządek ten ustala się w ten sposób: dla nazwisk na litery A, B, dnia 16, C, D, dnia 17, E, F, G, dnia 18, H, I, J, dnia 19, K, dnia 20 L, Ł, dnia 21, M, N, dnia 23, O, P, dnia 24, R, dnia 25, S, dnia 26, T. U, dnia 27, V, W, dnia 28, X, Y, Z, dnia 30 września br.

Wpisy studentów na dalsze lata studjów odbywają się w ten sam sposób, jak na I. rok studjów, z tą różnicą, że studenci ci nie wnoszą podań o przyjęcie.

Wolni słuchacze wpisują się w podobny sposób jak studenci I. roku. Nie wymaga się od nich świadectwa dojrzałości, do podania zaś muszą obok wymienionych wyżej dokumentów dołączyć świadectwa poprzednich studjów i pisemne przyrzeczenie przestrzegania przepisów i zarządzeń akademickich.

Dalszy tok postępowania dla uskutecznienia wpisu normuje szczegółowo regolamin wpisów.

X. Zjazd katolicki w Poznaniu.

Liga Katolicka archidiec. Gnieźnieńskiej i Poznańskiej zwołuje X Zjazd Katolicki do Poznania dnia 8 września 1929 r.

Protektorat objął łaskawie Prymas Polski J. Em. Ks. Kardynał August Hlond, do prezydjum honorowego należą Ks. Biskupi Antoni Laubitz i Walenty Dymek. Na czele Komitetu Wykonawczego stoją: prof. dr. Cantkowski, prezes, ks. Józef Prądzyński, sekretarz.

Zjazd rozpocznie się Uroczystem nabożeństwem na placu między Zamkiem a Uniwersytetem o godz. 8.30. Celebruje J. Em. Ks. Kardynał-Prymas; kazanie wygłosi O. Fr. Kwiatkowski T. J. z Krakowa.

O godz. 11.15 Otwarcie Zjazdu i Zebranie Plenarne w Auli Uniwersytetu poznańskiego. Referaty wygłoszą: Sekretarz Jeneralny Ligi Katolickiej — ks. Józef Prądzyński n. t. „Dziesięciolecie Zjazdów Katolickiech w służbie Akcji Katolickiej"; ks. Sekretarz Jeneralny Zw. Młodz. Polskiej Ludwik Jarosz n. t.: „Pius XI, Papież Akcji Katolickiej"; Karol Hubert Rostworowski z Krakowa n. t.: „Rodzina katolicka w życiu społecznem, jej świętość, naczenie i zwycięstwo".

Pochód uroczysty o godz. 13.30 do kościoła farnego na dziękczynne „Te Deum".

Biuro informacyjne urzęduje w dzień Zjazdu w gmachu obrad — Aula Uniwersytetu Poznańskiego — od godziny 9-tej.

Po legitymacje i informacje należy się zwracać do Komitetu X Zjazdu Katolickiego w Poznaniu — Al. Marcinkowskiego 22, II piętro, pok. 42.

NAUKA — LITERATURA — SZTUKA.

Węgierskie Towarzystwo im. Mickiewicza. Z inicjatywy p. Ferdynanda Leo Miklossy'ego, zasłużonego działacza na niwie zacieśnienia węzłów przyjaźni węgiersko-polskiej, powstaje w Budapeszcie nowe stowarzyszenie im. Mickiewicza, które ma być łącznikiem w pracy kulturalnej między obydwoma narodami. Na ostatniem posiedzeniu Towarzystwa węgiersko-polskiego, które się odbyło pod przewodnictwiem bar. Alberta Nyary, po przemówieniach pp. inspektora szkolnego Szabada i profesora uniwersytetu Szadeczky'ego utworzona została komisja organizacyjna węgierskiego Towarzystwa im. Adama Mickiewicza, której prezesem wybrany został p. Juljusz Pekar, b. minister, literat, przewodniczący Towarzystwa im. Petöffi'ego, wielkiego poety węgierskiego, adjutanta gen. Bema.

Z teatrów wiedeńckich. Z dniem 1 września rozpoczynają obydwa teatry państwowe w Wiedniu nowy sezon. »Burgtheater« daje 1 września »Fausta«, Opera Państwowa — »Tannhäusera. Na miejsce dyr. Schalka, który, jak wiadomo, ustąpił, obejmie kierownictwo Opery państwowej Klemens Kraus. Nowy kierownik powierzył funkcje sekretarza artystycznego Opery warszawianinowi p. Miliniakowi. Jak donoszą dzienniki, wystąpi wielokrotnie w Operze wiedeńskiej w ciągu sezonu p. Jan Kiepura.

Wiedeńska Volksoper«, która była przez dłuższy czas nieczynna, otwarta będzie w październiku pod nazwą »Neues Wiener Schauspielhaus« pod dyrekcją dra Ottona Premingerda, dotychczasowego kierownika teatrzyku »Komedja«. Dawane będą utwory dramatyczne.

————o————

Gościnne występy w Teatrze Wielkim.

Dzięki kilku gościnnym występom usłyszeliśmy szereg starszych oper w Teatrze Wielkim. Pan Ignacy Dygas śpiewał w niedzielę w »Opowieściach Hofmana«, a we wtorek zakończył swój występ gościnny we Lwowie partją Eleazara w »Żydówce«. Głosowo był bardzo dobry, choć w wysokich partjach nie śpiewał tak pewnie, jak należało się tego od tak wybitnego i cenionego u nas gościa spodziewać. Co się tyczy gry, to w pierwszym akcie poruszał się p. Dygas nieco sztywnie, lecz później włożył w swą rolę pełnię ekspresji dramatycznej. Trochę dziwnem wydało mi się tylko użycie rogowych okularów dla ucharakteryzowania Żyda z r. 1414. Natomiast doskonałą pod względem śpiewu i gry była p. Puchalska, jako Rachela; jej silny, jasny głos idzie w parze z wielką muzykalnością, a specjalnie pięknie brzmiały nader miękkie pianissima. P. Zopoth, jak zwykle, odznaczał się głęboką kulturą muzyczną i spokojną wykwintnością gry dramatycznej, które złożyły się na świetnego kardynała. Miły głos p. Okońskiej, mającej rolę księżnej, uwydatniał się raczej w partjach koloraturowych, niż dramatycznych, a bardzo ładnie śpiewał też p. Szymonowicz, jako książę. Należy jeszcze zaznaczyć, że doskonale brzmiały sceny ensemblowe, jak również niektóre piana chórów. Orkiestra, pod batutą p. Lehrera, dobra, lecz niekiedy zbyt głośna, przytłaczała niestety chwilami śpiew solistów.

We środę 28 b. m. wystawiono »Rigolleto«, przy współudziale gościa z Poznania, p. Anieli Szlemińskiej, która śpiewała partję Gildy. P. Szlemińska, także jako aktorka bardzo dobra, odznacza się bardzo ładnym głosem a przedewszystkiem porywa brawurową techniką koloraturową. P. Juliusz Lariński debiutował w roli Rigoletta; całkiem ładny głos i wielka muzykalność pozwalają rokować debiutantowi dobre nadzieje na przyszłość, niestety — raził bak wszelkiej rutyny scenicznej, tak pod względem głosowym, jak dramatycznym. Słyszeliśmy też tego wieczoru poraz pierwszy p. Bendera, jako Sparafucillę i to z prawdziwą przyjemnością. Jego dźwięczny, ładny głos, doskonale się w tej roli uwydatnia. Księcia śpiewał p. Bedlewicz, naogół ładnie, tylko miejscami, i to głównie w partjach wyższych głos jego brzmiał mniej dobrze. P. Zopoth, bardzo dobry jako hrabia Monterone, musiał niekiedy rywalizować pod względem siły z orkiestrą, która, znowu niestety za głośna, przytłumiała go. Wreszcie i p. Hinglerówna bardzo dobrze się wywiązała z podwójnego zadania, a p. Lehrer i tym razem złożył dowody swoich wielkich zasług około orkiestry Teatru Wielkiego. Zast.

ARMSTRONG LIVINGSTONE. 66)

Wbrew oczywistości.

— Pojadę jutro do Nowego Jorku — rzekł Creighton, żegnając się z Krechem na dobranoc.

— Po co? — spytał olbrzym ze zwykłą ciekawością?

— Dla dwóch przyczyn. Chcę stwierdzić, czy w mojem biurze nie dowiem się czegoś, co mi oświetli postępowanie Jimma — to jedno. Drugą przyczynę zachowam dla siebie — mogę się mylić, a nie chcę oskarżać nikogo, nawet wobec pana.

— Kiedy pan wraca?

— Popołudniu. Czuję, że muszę wyjechać, choć zostawiam tu jedną rzecz niezałatwioną — rzecz, która wymaga dopilnowania. Panie Krech, czy nie zechciałby pan zabawić się w detektywa?

— Niech mi pan da sposobność po temu! — zawołał olbrzym z zapałem, ale wnet twarz mu zmierzchła. — Czy to ma być znowu jakaś sztuczka pływacka?

— Nie, nie, daję słowo! — zaśmiał się Creighton. — Jakkolwiek sprawa ta wiąże się z parą łatanych butów. Czy pan mógłby je zanieść do tutejszych sklepów z obuwiem, lub jakichśkolwiek tanich szewców — o ile są tu tacy i spróbować wpaść na ślad ich właściciela? Ktoś musiał naprawiać je — może więc przypomni sobie, jak się nazywa właściciel.

— Oczywiście, to dość proste zadanie. Sądzę, że w tak małem mieście nie może być dużo szewców. A jeżeli znajdę właściciela, to co mam czynić dalej.

— Nic więcej — odparł Creighton stanowczo — opowie mi pan rezultaty swych poszukiwań po moim powrocie Czy będzie pan mógł oczekiwać mnie na stacji? Wyjadę z Nowego Jorku kwadrans przed czwartą.

— Dobrze, tutaj pan będzie po piątej. — Krech ziewnął — idźmy spać! Szkoda, że nie pomyślałem o tem wcześniej i nie kazałem panu włożyć do łóżka bryły lodu. Br-r-r! Jeszcze czuję tę zimną kąpiel.

Creighton po drodze do swego pokoju zajrzał do Jimma i kazał pielęgniarce obudzić się, gdyby w stanie chorego zaszła jakaś zmiana.

Spał znakomicie całą noc, toteż wyglądał doskonale i świeżo, gdy następnego dnia wszedł do biura i przywitał się z Różą.

— Dzień dobry panno Różo! Niech pani weźmie notes i przyjdzie do gabinetu. Alojzy, masz nie wpuszczać do mnie nikogo pod karą śmierci.

Usiadł przy biurku, poczekał póki stenografka nie zajęła miejsca naprzeciw niego — wtedy dopiero rozpoczął atak.

— Chciałem zatelefonować do pani wczoraj wieczorem, ale nie mogłem przypomnieć sobie numeru pani prywatnego telefonu.

— Czy chodzi o Jimma? — Panienka była bardzo blada, a oczy jej błyszczały niepokojem. — Nie było go wczoraj wieczorem w biurze, nie wrócił też do siebie na noc... Och!... Czy pan wie, co się z nim dzieje?

— Wiem, jest u Krecha, gdzie ma doskonałą opiekę.

— Opiekę? — Róża zająknęła się boleśnie. — Więc jest chory?

— Tak, panno Różo! Biedaczek jest bardzo chory. Czy pani nie zauważyła u niego jakichś oznak rozpoczynającego się obłędu? Czy nie bawił się własnemi palcami, albo czy nie wyprawiał min przed lustrem? Nic w tym stylu? Nic? A jednak włamał się przedwczoraj do mieszkania Rossitera; zdołał się coprawda wymknąć, korzystając z ciemności nocy, ale zostawił kapelusz, który poznałem. Wczoraj popoł. przyjechał do Haley Springs i zamiast przyjść prosto do mnie, naznaczył mi schadzkę u Krecha. W drodze ze stacji napadł go nieznany opryszek, który nadwerężył mu czaszkę i zostawił go napół martwego w lesie. Przetrzyma to — co zresztą dało Krechowi asumpt do wypowiedzenia złośliwej uwagi o twardości głów detektywów.

— Cz-czy ciężko jest r-ranny?

— Bardzo ciężko, ale ma doskonałą opiekę. Niech się pani nie niepokoi o jego stan fizyczny, ale jeżeli pani wie coś o umysłowym...

Przestał mówić, ponieważ piękna stenografka w milczeniu pochyliła głowę, oparła ją o biurko i zakrywszy twarz rękami, wybuchła głębokiem, choć cichem łkaniem. Creighton niezbyt zdziwiony tym wybuchem, siedział w milczeniu przyglądając się jej drobnej postaci, drżącej od łkań, i bogactwu złocistych włosów, delikatnych jak jedwabna przędza. Będąc jednak oportunistą z natury, skorzystał z sytuacji, wydobył z kieszeni kamizelki maleńkie nożyczki, przechylił się poprzez biurko i nieznacznie obciął parę luźnych włosów, które ukrył starannie pod przyciskiem na papiery. Następnie kierując się głęboką mądrością i znajomością duszy ludzkiej, nie spotykaną u przeciętnych ludzi, zabrał się do przeglądania poczty.

Reakcja ta podziałała skuteczniej i prędzej wpłynęła na uspokojenie Róży, niż wszelkie objawy współczucia. Panienka zapanowała nad wzruszeniem, otarła oczy i szepnęła:

— Przepraszam!

Creighton wyciągnął dłoń i pogłaskał delikatnie Różę po ręku.

— Niech pani mi opowie o nim i o wszystkiem, co się tu dzieje. Ja przecież nie kąsam, pani wie o tem.

— Ja... ja myślę, że on zwarjował...

— Łzy napłynęły znowu do oczu panienki. — Opowiem panu wszystko, choćby Jim nie miał nigdy przebaczyć mi tego!

— Niechby spróbował!... Żywcem obdarłbym go ze skóry! — przyrzekł Creighton.

(C. d. n.)

Sędziowie przysięgli.

Pierwotna lista przysięgłych z gm. m. Lwowa do Sądu przysięgłych, zostanie wyłożona do przejrzenia w czasie od 1 do 15 września 1929 r. w m. Biurze Statystycznem (Ratusz III. p.) od godz. 9 rano do 2 popoł.

Do sprawowania obowiązku przysięgłego, powołuje się osoby płci męskiej które: a) posiadają obywatelstwo polskie i korzystają w pełni z praw cywilnych i obywatelskich, b) w dniu 1 stycznia tego roku, w którym układa się listę pierwotną, ukończyli nie mniej niż 30 lat i nie więcej niż 70 lat życia, c) w dniu 1 stycznia tego roku, w którym układa się listę pierwotną, mieszkają przynajmniej od 2 lat na obszarze danej gminy, d) rozumieją po polsku, e) umieją czytać i pisać.

Nie mogą być przysięgłymi osoby: a) które skazane zostały na karę pozbawienia wolności, nie wyłączając twierdzy, za czyn przeciw Państwu, lub aresztem za czyn haniący, jak również osoby, przeciw którym toczy się postępowanie sądowe o przestępstwo, pociągające za sobą takie kary, b) które odbywają karę pozbawienia wolności lub są aresztowane na mocy postanowienia Sądu, c) które z powodu wady umysłowej lub fizycznej, nie mogą pełnić obowiązków przysięgłego, d) które utrzymują się z dobroczynności publicznej, e) które czerpią zyski z nierządu.

Nie powołuje się do sprawowania obowiązków przysięgłego: a) posłów do Sejmu i senatorów, b) pozostających w czynnej służbie — sędziów, prokuratorów, urzędników sekretarjatu sądowego i Urzędu prokuratorskiego oraz komorników sądowych, c) funkcjonarjuszów policji państwowej w czynnej służbie, d) wojskowych w służbie czynnej, e) duchowych i zakonników, f) lekarzy w miejscowościach w których mieszka nie więcej niż 2 lekarzy praktykujących, g) aptekarzy, którzy nie mają pomocników, uprawnionych do wydawania lekarstw, h) sanitarjuszów w szpitalach.

Uwalnia się od obowiązków przysięgłego w razie zgłoszonego żądania: a) osoby, którym stan zdrowia nie pozwala na pełnienie tych obowiązków, b) osoby, mające 65 lat ukończonych, c) osoby, które w ubiegłym roku pełniły obowiązki przysięgłego, d) wyższych urzędników państwowych do IV. stopnia służbowego włącznie, e) nauczycieli szkół powszechnych, posiadających tylko jednego nauczyciela, f) osoby, uznane przez właściwego Ministra za niezbędne w służbie publicznej.

Żądanie uwolnienia winna zgłosić osoba zainteresowana, w wypadku zaś przewidzianym w punkcie f) — władza przełożona, nie później jednak, jak od chwili otrzymania przez powołanego wezwania na dane roki; żądanie skierować należy do właściwego Sądu okręgowego, który rozstrzyga ostatecznie bez rozprawy.

Radjo a rolnictwo w St. Zjednoczonych.

Na 600 radjowych stacyj nadawczych, istniejących na terytorjum Stanów Zjednoczonych, 250 nadaje codziennie odczyty i pogadanki rolnicze. Wszystkie działy rolnictwa omawiane są przez specjalistów. Pozatem Rząd U. S. A. ogłasza codziennie do użytku rolników ceny rynkowe zboża i sztucznych nawozów za pośrednictwem III. rozgłośni i komunikaty meteorologiczne za pośrednictwem 198 stacyj nadawczych.

Sport.

Pogoń-Cracovia. W najbliższą niedzielę rozegra Pogoń rewanżowe zawody ligowe z Cracovią. Cracovia jest obecnie w doskonałej formie, najlepszym dowodem ostatnia wygrana 8:0 nad Ł. K. S. W tych warunkach zadanie Pogoni będzie nadzwyczaj trudne. Bliższe szczegóły podamy.

Lechja-Polonja (Przemyśl). Trzecia decydująca rozgrywka odbędzie się tej niedzieli w Stryju na boisku Pogoni stryjskiej.

Jeszcze o długich sukienkach.

Wiadomość o długiej sukni, która zupełnie wyrugować ma wdzięczny (czy zawsze) widok kolanek niewieścich, psuje doszczętnie humor wielu pięknym paniom. Nie chodzi tu oczywiście o zawiedzione, gwałtowne chęci pokazywania nóg całemu światu, każdej chwili i na każdem miejscu. Świadomość, że się ma ładne i zgrabne nóżki nie potrzebuje publicznego potwierdzenia, co się tyczy brzydkich i krzywych nóżek, to będą one bardzo rade ukryć się pod długą spódniczką.

Poza tem, od czasu kiedy na każdym kroku spotyka się tyle odsłoniętych nóg kobiecych, cała ta sprawa stała się czemś najzupełniej banalnem i nie zwraca nawet w połowie takiej uwagi, jak wtedy, gdy ładne nogi były tajemnicą, której wolno się było tylko domyślać.

Niezadowolenie pań ma zupełnie inne i zresztą najsłuszniejsze w świecie powody. Jest ich dwa, a mianowicie: wygoda i oszczędność.

Że krótka spódniczka jest wygodniejsza od długiej, jest to tak jasne i zrozumiałe, że żaden najbardziej zażarty zwolennik przyszłej mody temu nie zaprzeczy. Trudno wymagać od kobiet, aby szalały z uciechy tylko dla tego, że każą im zamiatać chodniki spódnicą, podczas błota unosić ją w ręce, w której już i tak trzyma się parasol i torebkę. Dobre to było w czasach, kiedy kobiety nie chodziły do biur i urzędów, nie śpieszyły się chodząc po ulicach, bo miały zawsze czas. Długa suknia obecnie byłaby doprawdy zbyt krępująca i na przekór paryskim krawcom nie utrzyma się napewno na codzień, pozostając wybrykiem mody przy toalecie wieczorowej. W tym ostatnim wypadku, będzie to nawet ładne i pełne wdzięku, gdyż lekkie, powiewne materjały nadają się do wydłużonej linji.

Drugim minusem tej wskrzeszonej mody, to oszczędność. Wiadomo, że obecnie przemyślna kobieta umie przerobić sobie starą kamizelkę męża na elegancką spódniczkę do kostjumu, a na bal idzie przybrana w jedwabny abażur z lampy.

Ładna będzie historja, kiedy w naszych ciężkich czasach, gdy żadna kobieta nie jest wyjątkiem, wygłaszając tragiczne zdanie „nie mam co na siebie włożyć", trzeba będzie obliczać na metry ilość materjału na zamierzoną spódnicę, zamiast na centymetry jak dotychczas.

W tych warunkach zły humor kobiet z powodu tego, iż nie pozwalają im pokazywać nóg powyżej kolan, jest chyba dostatecznie zrozumiały.

A teraz jeszcze jedno: Podobno krawcy paryscy wpadli dlatego na ten ponury pomysł, że chcieli rzekomo zrobić przyjemność kobietom czterdziestoletnim, które jakoby nie mogą konkurować z dwudziesto- i trzydziestoletniemi. I tu jest ten oczywisty nonsens! Po pierwsze mama na świecie kobiet czterdziestoletnich, a jeśli się nawet czasem zdarzy taka, którą można o ten wiek posądzić, to napewno nóżki ma ładne i żadnej konkurencji się nie boi, a po drugie gdyby nawet istniały czterdziestoletnie kobiety, to napewno nie zwracałyby się do twórców mody z podobną prośbą.

Jest w tem wszystkiem jakaś czarna intryga, którą należy wyświetlić.

Ig.

Rodowód wyrazów, których pochodzenie nie jest znane.

Często używamy wyrazów obcych, nie znając ich pochodzenia, ani też ich znaczenia pierwotnego. Wiele wyrazów obcych tak się zresztą zaaklimatyzowało w polskim języku, że uzyskały już zupełne prawo obywatelstwa, i trudno byłoby obejść się bez nich. Do takich należą n. p.:

G a z. Zostało ono dowolnie stworzone przez niderlandzkiego lekarza i fizyka van Helmonta, który żył od r. 1577—1644. Za punkt wyjścia posłużyło mu słowo greckie »chaos«, które jest bardzo podobne do holenderskiego brzmienia wyrazu »gaz«.

G n o m, w znaczeniu duch, został stworzony przez znanego uczonego, alchemika i okultystę Teofrasta Bombasta Paracelza, który wyrażenia tego użył po raz pierwszy w książce swej, wydanej w r. 1604. I tu pierwiastek jest grecki (genomos — duch ziemi). Może też pewien wpływ na utworzenie słowa »gnom« wywarło greckie »gnome« (wiedza).

J o w i a l n y, pochodzi od Jowisza i oznaczało pierwotnie człowieka, urodzonego pod tą planetą. Ludzie ci mieli cieszyć się pogodą ducha i wesołością.

F e r m a, dostała się do nas z Anglji, jest jednak właściwie francuskiego pochodzenia. Francuskie słowo »ferme« oznaczające gospodar. wiejskie, powstało z łacińskiego słowa »firmus«, pewny, stały, dla wyrażenia stałego stosunku dzierżawcy (wszyscy farmerzy we Francji byli dzierżawcami) do właściciela.

K a b e l, pochodzi od łacińskiego słowa capsulum, t. j. zamknięte pudełko, dla oznaczenia, że właściwa treść zamknięta jest w zewnętrznej powłoce.

D e f i c y t, (łacińskie »deficere« — brakować) dobrze pokrywa się ze swem pierwotnem znaczeniem. Deficytem nazywamy istotnie sumę brakującą.

P a w i l o n, to łacińskie »papilio«, namiot żołnierski.

G r a s o w a ć, znaczy błąkać się, (łacińskie »grassari«). Tak modne teraz słowo p y j a m a przyswojone zostało przez Anglików z perskiego »pae jamah«, (tyle co spodnie). Ciekawe jest pochodzenie powszechnie dziś używanego słowa s p o r t. Pojawiło się ono na europejskim kontynencie po raz pierwszy około połowy ubiegłego stulecia, dopiero jednak znacznie później zaaklimatyzowało się we wszystkich niemal językach i stało się własnością ogółu. Pochodzi ono od słowa angielskiego »disport« (bawić się) a przybyło do Albjonu z Francji, gdzie w starej francusczyźnie »disport« oznaczało rozrywkę. Że d o l a r jest poprostu »talarem«, jest jasne. Nie wszyscy jednak wiedzą, że nasz polski s z a r l a t a n jest też włoskim »Ciarlatano« (kuglarz)) i że f i n a n s e przekształcone zostało z łacińskiego słowa »finis« (koniec) dla wyrażenia, że transakcja jakaś została zakończona, że wreszcie e l i k s i r nie jest niczem innem, jak arabskim »el iksirem«, czyli kamieniem mądrości, który, jak wiadomo, według średniowiecznych wierzeń zapewniał wieczną młodość i życie.

Zoopsychologiczne laboratorjum.

Przy jednej z uliczek moskiewskich, leżącej na krańcach miasta, zwanej niegdyś »Bożedomką«, a obecnie ulicą Durowa, mieści się jedyny, zdaje się, na świecie instytut naukowy, poświęcony tresurze, albo jeśli kto woli, — kształceniu i wychowywaniu zwierząt. Instytut nosi nazwę »Laboratorjum prakycznej zoopsychologji«. Szefem jego i kierownikiem jest słynny... clown rosyjski, Durow, który po latach pracy na arenie cyrkowej, poświęcił się na starość »nauce« i wychowuje teraz zwierzęta, zaszczepiając im przy pomocy wynalezionej przez siebie metody, różne pożyteczne właściwości i cechy.

Najciekawsze są doświadczenia Durowa na polu godzenia ze sobą zwierząt, których wzajemna wrogość jest niemal przysłowiową. Oto np. widzimy w klatce niewielkie, zwinne a drapieżne zwierzątko — genetę, o szarem futerku z ciemnemi plamami, używane często do łapania szczurów i myszy. Geneta nienawidzi myszy bardziej jeszcze niż kot. Kot, schwyciwszy mysz, igra z nią czas jakiś i dopiero, gdy się pobawił nią do syta, dusi ją, lub zagryza. Geneta natomiast z całem zapamiętaniem rzuca się na mysz i morduje ją błyskawicznie. Durow, po długich obserwacjach, doszedł do przekonania, że można usposobienie genety zmienić, rozwijając w niej tak zwany »refleks hamujący«, czyli taki odruch w mózgu, który uniemożliwia temu drapieżnikowi napadanie na myszy. Po wynalezieniu przez Durowa tego refleksu, rozpoczęły się eksperymenty. Rezultat tych eksperymentów jest ten, że dzisiaj geneta drzemie sobie w klatce, a około niej spokojnie kręcą się myszy. Między dwoma tak bardzo wrogiemi sobie gatunkami zwierząt, panuje teraz najkompletniejszy pokój.

W innej znów klatce zakładu Durowa mieści się wilk... z kozłem. I tu też zapanował pokój, niezupełny może, bo przerywany od czasu do czasu gwałtownemi starciami, ale trzeba powiedzieć na obronę wilka, że to już nie z jego winy. Napastnikiem jest tutaj przeważnie kozioł. Durow nie ogranicza swoich eksperymentów do samego tylko wykorzeniania z pewnych osobników zwierzęcych złych i krwiożerczych instynktów. Zajmuje się on również pozytywnem »kształceniem« zwierząt, t. j. zaszczepianiem w nich np. pracowitości. I na tem polu osiągnął Durow nadspodziewane wyniki. Nauczył np. niedźwiedzia pompować wodę dla całego zwierzyńca. Na rozkaz Durowa oswojony niedźwiedź idzie do specjalnie zbudowanego aparatu, połączonego ze studnią, siada na tylnych łapach, a przedniemi kręci korbą i pompuje wodę. Również młoda, 6-letnia słonica, nauczyła się pracować i doskonale trąbą swoją wprowadza w ruch młockarnię.

Jest całe mnóstwo zwierząt, które znajdując się dłuższy czas w niewoli, zaczynają chorować, wcześnie umierają albo wydają na świat nieliczne potomstwo, lub też, co jest również częste, wcale się nie rozmnażają. Dla tego rodzaju zwierząt wymyślił Durow rozmaite fizyczne ćwiczenia, zastępujące osobnikom będącym w niewoli, te ruchy i wysiłki fizyczne, które były im właściwe na swobodzie. Szczególnie ważnem było to dla zwierząt, które są hodowane w celach przemysłowych, jak np. lisy. Otóż specjalnie dla lisów wymyślił Durow bardzo dowcipny aparat, którym zabawianie się jest dla lisa tem samem, co przebieganie kilku kilometrów po polu lub lesie. Podobno aparatem tym bardzo się zainteresowali amerykańscy hodowcy srebrnych lisów.

A oto »stróżujące gęsi«, w prostej, zdaje się, linji wywodzące się od gęsi kapitolijskich. Gęsi te istotnie pełnią służbę wartowniczą, są bowiem tak wytresowane i tak wrażliwe na dźwięk ludzkiego głosu, że momentalnie zaczynają gęgać, gdy tylko ktokolwiek odezwie się choćby najciszej w ich pobliżu.

Podstawą całej naukowej tresury Durowa, jest jego teorja o refleksach i reagowaniu zwierząt na pobudki zewnętrzne. Durow twierdzi, że trzeba tylko stwierdzić u danego zwierzęcia istnienie pewnych refleksów, ażeby rozwinąć je w nich i osiągnąć wprost niebywałe praktyczne rezultaty. Durow posługuje się też czemś w rodzaju sugestji w swych eksperymentach pedagogicznych. Jednem spojrzeniem potrafi zasugerować zwierzęciu ten czy ów ruch, tę czy ową czynność.

Ir.

Trzecia rocznica śmierci Valentina.

Jak sobie przypominamy, trzy lata temu umarł po operacji na ślepą kiszkę „boski" Rudolf Valentino. Kiedy Valentino leżał w klinice, szły od rana do nocy i od nocy do rana na wszystkie strony świata telegraficzne biuletyny o stanie jego zdrowia, a kiedy umarł, bodaj czy nie miljon kobiet przywdział żałobę i zalewał się łzami. W wilję pogrzebu przed domem zmarłego dziesiątki tysięcy kobiet i dziewcząt spędziły noc na ulicy, do jakich zaś tam scen musiało dochodzić, świadczy chociażby to, że pogotowie ratunkowe udzieliło w tym czasie pomocy około 4500 niewiastom, które z rozpaczy mdlały lub dostawały ataków histerji.

Ktoś, gdzieś rzucił hasło, wzywające do organizowania „Klubów imienia Valentina". Ktoś inny rzucił myśl, by członkinie klubu nazywały się „westalkami miłości" i za dewizę wzięły sobie słowa: „wierność na wieki".

Niebawem zaroił się glob ziemski od takich klubów, a kiedy nadeszła pierwsza rocznica śmierci „pięknego Rudi", zapełniły się kościoły Starego i Nowego Świata" tłumami modlących się i rozpaczających wielbicielek.

Druga rocznica przeszła już, niestety, daleko spokojniej: modlących się i rozpaczających kobiet było znacznie mniej, niż w roku poprzednim.

Wreszcie kilka dni temu przypadła trzecia rocznica śmierci uwielbianego ongiś artysty. Nie wiemy, jak było w innych miastach, ale jeżeli miarą noszonej w sercach wielbicielek żałoby miałby być Paryż, to kult Valentina osłabł w ciągu ostatniego roku w sposób zatrważający. Mszę za spokój jego duszy odprawiono w Paryżu w jednym tylko kościele St. Gervais, w 4-tej dzielnicy, w pobliżu ratusza. W kościele zgromadziło się wszystkiego kilkanaście osób, ale o dziwo, w grupce tej... nie było ani jednej kobiety. „Wiekuista wierność" czułych wielbicielek nie wytrzymała, jak widać, nawet próby trzech krótkich lat. Ir.

G i e ł d y.

GIEŁDA LWOWSKA.

Ostatnie wiadomości giełdowe zamieszczamy na stronie 2-giej.

*

Lwów, dnia 29 sierpnia 1929.

Dolarówka 61.50. Inwest. 118.25, 118.—. Bank Polski 164.—. Gazolina 24.—. Gazy wsch. 21.—.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, dnia 29 sierpnia 1929.

Na Giełdzie transakcje w wyce i koniczynie białej, pozatem zastój w obrotach giełdowych i pozagiełdowych. Pszenica, żyto, jęczmień i hreczka spadły w cenie.

Tendencja zniżkowa utrzymuje się nadal, usposobienie słabe.

Loco Podwołoczyska: Pszenica kr. dw. od 40.50 do 41.50. Żyto małop. od 23.50 do 24.—. Jęczmień małop. przemiał. od 20.— do 21.—. Hreczka od 29.— do 30.—. Len od 64.— do 66.—.

Loco wagon Lwów: Pszenica kr. dw. od 43.— do 44.—. Żyto małop. od 26.— do 26.50. Jęczmień małop. przemiał. od 22.25 do 23.25.

Inne kursy niezmienione.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 29 sierpnia 1929

Dolary St. Zjedn.	8·88·25	8·90·85	8·86·59
Franki francuskie	34·88·50	34·97	35·80
Belgja	124·00·00	124·31·C0	123·69·00
Holandja	357·35·00	358·25	356·45
Kopenhaga	237·43·00	238·03·00	236·83·00
Londyn	43·23·00	43·34·00	43·12·00
Nowy Jork	8·90	8·92	8·88
Paryż	34·90·50	34·99·00	34·82·00
Praga	26·41·50	26·48·00	26·35·00
Szwajcarja	171·61·00	172·04·00	171·18·00
Sztokholm	238·94·00	239·54·00	238·34·00
Wiedeń	125·57·00	125·88·00	125·26·00
Włochy	46·67·00	46·77·00	46·53·00

5% pożyczka konwersyjna 47·50
pożyczka kolejowa konwersyjna 50·00
pożyczka kolejowa 102·50
pożyczka dolarowa 83·00
dolarówka 60·50 60·75 60·75
8% listy zastawne Banku Gosp. Kraj. 94·00
8% listy zastawne Banku Rolnego 94·00
8% oblig. komun. Banku Gosp. Kraj. 94·00

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 29 sierpnia 1929

Bank Dysk.	127·00	Modrzejów	24·00
Bank Handl.	117·C0	Ostrowiec B.	82·75
Zw. Sp. Zar.	78·50	Starachowice	27·00
Bank Polski	165·00	Syndyk. roln.	10·00
Dąbrowa	91·00	Zieleniewski	117·00
Siła i światło	126·00	Zawiercie	10·50
Spiess	140·00	Haberbusch	212
Warsz. cuk.	33·00	Borkowski	11·00
Węgiel	65·00	Bank Małop.	27·00
Cegielski	39·00	Siersza d.	29·50
Lilpop Rau	29·75	Rudzki	31·50
Bank Zachod.	73·00	Spirytus	27·25
Firlej	51·00	Wysoka	235·00

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 29 sierpnia 1929

Bank Przem.	81·00	Siersza d.	78·00
Bank Polski	164·50	Parowozy	22·00
Zieleniewski	116·00	Chodorów	205·00
Piasecki	11·50	Niemojewski	27·50
Tohan	07·50	Chybie	42·00

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 29 sierpnia 1929

Berlin	168·78·00	Czerniowce	48·50
Budapeszt	123·74·00	Austr. kol. p.	29·85
Bukareszt	4·19·09	Goleszów	0·75
Kopenhaga	188·65	Cement	109·00
Londyn	34·35·00	Browary	118·00
Medjolan	37·09·00	Alpiny	41·90
N. Jork	70·88·05	Berg u. Hüt.	960·09
Paryż	27·74·05	Poldi Hütten	206·65
Praga	20·98·09	Prager Eisen	487·00
Warszawa	79·73·00	Rima	115·70
Zurych	136·41·00	Skoda	404·00
Renta majowa	0·959	Siersza	13·50
Renta lutowa	0·96	Silesia	13·50
Dunaj S. Adria	85·45	Zieleniewski	69·10
Bankverein	21·90	Apollo	120·06
Bodenkredit	99·80	Fanto	0·04
Kreditanstalt	52·50	Karpaty	7·07
Hipoteczny	81·75	Galicja	40·00
Kompas	15·60	Nafta	28·00
Länderbank	26·40	Schodnica	10·00
Unionbank	—·—	Rakszawa	—·—
Kolej półn.	11·19·00	Bank Małop.	0·15

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 29 sierpnia 1929

Paryż	20·34·00	Berlin	123·72·50
Londyn	25·18·05	Wiedeń	73·17·00
Nowy Jork	5·19·57·50	Praga	15·39·50
Włochy	27·17·50	Warszawa	58·27·50

Redaktor naczelny i odpowiedzialny
Dr. MARCELI SZAROTA.

SPRAWY GOSPODARCZE.

Bilans Banku Polskiego. Bilans Banku Polskiego za drugą dekadę sierpnia rb. wykazuje stan zapasu złota nieznacznie podwyższony, mianowicie 636 milj. 292 tys. zł. (plus 75 tys. zł.). Pieniądze i należności zagraniczne, zaliczone do pokrycia wzrosły o 2 milj. 287 tys. zł. do sumy 438 milj. 823 tys. zł. Również pieniądze i należności zagraniczne, nie zaliczone do pokrycia powiększyły się o 675 tys. zł. do sumy 82 milj. 621 tys. zł. Portfel wekslowy zmniejszył się o 8 milj. 719 tys. zł. do sumy 686 milj. 811 tys. zł., jak również pożyczki zastawowe o dalsze 237 tys. zł. (80 milj. 162 tys. zł.).

Natychmiast płatne zobowiązania zwiększyły się o 19 milj. 754 tys. zł. (480 milj. 195 tys. zł.), podczas gdy obieg biletów bankowych spadł o 22 milj. 448 tys. zł. Obie te pozycje zmniejszyły się o 9 milj. 694 tys. zł. do sumy 1.716 milj. 461 tys. zł. Stosunek procentowy pokrycia obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań Banku wyłącznie złotem wynosi 37,07% (7,07% ponad pokrycie statutowe), zaś pokrycie kruszcowo-walutowe wynosi 62,75% (22,75% nanad pokrycie statutowe); wreszcie pokrycie złotem samego tylko obiegu biletów bankowych wynosi 51,47%.

Ogłoszenia urzędowe.

AMORTYZACJE.

Nc. XVIII. 520/29/3. Edykt. Na wniosek Moszka Zychlińskiego w Łodzi wdraża się przewód celem umorzenia wedle podania zaginionego weksla na 200 zł. płatnego w Skałacie 1 kwietnia 1929 r. wystawionego przez Józefa Lemperta na zlecenie firmy M. i S. Rubin we Lwowie, ul. Kazimierzowska 15. Wzywa się przeto posiadacza weksla, by do dni 60-ciu od ogłoszenia przedłożył Sądowi weksel opisany, ileże po bezskutecznym upływie tego czasokresu weksel jako umorzony i prawnej mocy pozbawiony uznanym zostanie. 6927

Sąd grodzki miejski, Oddział XVIII.
Lwów, dnia 17 lipca 1929.

Nc. V. 260/29. Edykt. Na wniosek Isaka Krasykowa w Łodzi wdraża się postępowanie amortyzacyjne celem uznania za zaginiony weksla z wystawienia Jakóba Altera w Gródku Jag., płatnego 8 lipca 1929 na sumę 137 zł. 75 gr., żyrowanego przez Hermana Perlmuttera Lwów, Rzeźnicka 18 i firmę Bracia Piotrowscy D. Fuks i Ska w Łodzi, Zamorskiego 48, który to weksel wedle zapodania Isaka Krasykowa został mu w Warszawie skradziony. Wzywa się posiadacza tego weksla, aby go do dni 60 licząc od dnia ogłoszenia przedłożył podpisanemu Sądowi, gdyż w razie przeciwnym po upływie tego terminu uzna Sąd weksel ten za umorzony. 6937

Sąd grodzki, Oddział V.
Gródek Jagiell., dnia 21 czerwca 1929.

Nc. V. 479/29/2. Uchwała. Na wniosek Powszechnego Banku Związkowego w Polsce S. A. w Krakowie wdraża się postępowanie celem amortyzacji wekslu własnego przez Ch. Szora wystawionego w Sassowie 20 października 1928 na kwotę 25 dolarów, płatnego 28 lutego 1929 w Sassowie, zaprotestowanego z powodu braku zapłaty — na którym znajdowały się podpisy żyrantów Izraela Tirasa z Andrychowa, Firmy Maks Sinaiberger i Synowie w Krakowie, oraz żyro zastępcze wnioskodawcy Banku Związkowego w Polsce S. A. w Krakowie. Wzywa się posiadacza powyższego weksla, by w ciągu dni 60 od dnia ogłoszenia w gazecie zgłosił się i weksel Sądowi okazał, gdyż inaczej po upływie tego czasu amortyzacja weksla powyższego zostanie orzeczoną. 6938

Sąd grodzki, Oddział V.
Złoczów, dnia 1 sierpnia 1929.

FIRMY.

Firm. 315/26/Rg. B. 6. Zarządza się wpis w rejestrze handlowym dla firm spółkowych przy firmie „Przemysł drzewny „Strug" Spółka Akcyjna w Zakopanem", że prokurzy tą firmy został ustanowiony Władysław Kozłowski. 6922

Sąd okręgowy j. handlowy, Oddział IV.
Nowy Sącz, 11 grudnia 1926.

Firm. 316/28/Stow. III. 96. Zarządza się wykreślenie w tutejszo sądowym rejestrze Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych firmy „Komercjalny Związek kredytowy stowarzyszenie zarejestr. z ograniczoną poręką w Grybowie w likwidacji" ato wobec ukończenia likwidacji. 6923

Sąd okręgowy j. handlowy, Oddział IV.
Nowy Sącz, dnia 29 grudnia 1928.

Firm. IV. 78/29/Rg. C. 45. Zarządza się w rejestrze handlowym oddziale Rg. C. poz. 45 przy firmie „Sanatorjum dla chorych piersiowych im. Dr. Dłuskich, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Kościelisku ad Zakopane w likwidacji" na podstawie protokołu Walnego Zgromadzenia spółki z dnia 23 marca 1929 LR. 42961 — wykreślenie dotychczasowego likwidatora spółki Dr. Zygmunta Stańkowskiego i wpisanie w jego miejsce jako likwidatorów spółki Dr. Marjana Linde.

Sąd okręgowy, Wydział IV.
Nowy Sącz, dnia 5 kwietnia 1929. 6924

Firm. IV. 86/29/Rg. A. 118 a. Zarządza się w rejestrze handlowym, oddziale A. wpisanie przy firmie Spółka Biegonicka dla przemysłu młynarskiego, drzewnego i betonowego, że zarządcą przymusowym ustanowiono Edwarda Pruskiego, dzierżawcę dóbr w Piwnicznej. 6925

Sąd okręgowy, Wydział IV.
Nowy Sącz, dnia 10 kwietnia 1929.

Firm. 24/29. C. — 19. Zmiany dotyczące wpisanej już Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. Dnia 5 marca 1929 przy firmie „Togib", Spółka Odbudowy z ograniczoną odpowiedzialnością — po niemiecku „Togib" Baugesellschaft m. b. H. z siedzibą firmy Tarnów wpisano w rejestrze handlowym następujące zmiany: Uchwałą Walnego Zgromadzenia spółki z daty Tarnów 23 stycznia 1929 zmieniono pierwotną umowę spółki z daty Wiedeń 27 grudnia 1915 odnośnie do liczby zawiadowców, oraz rodzaju i rozciągłości ich upoważniono w sposób następujący: a) Spółka „Togib" ma mieć albo jednego samodzielnego zawiadowcę albo dwóch zawiadowców kollektywnych, w miarę uchwały Walnego Zgromadzenia Spółki. b) Dotychczasowi dwaj samodzielni zawiadowcy spółki „Togib" tj. pan inżynier Armand Gobiet i pan Konrad Farnik zostali ze zawiadowstwa Spółki zwolnieni i tymże dwu zawiadowcom udzielone zostało absolutorjum z ich czynności aż do dnia 23 stycznia 1929. c) Począwszy od dnia 23 stycznia 1929 w miejsce dotychczasowych dwóch zawiadowców spółki pana inżyniera Armanda Gobieta i pana Konrada Farnika ustanowiony został jedyny zawiadowca tejże spółki w osobie pana dra Juljusza Schornsteina adwokata w Tarnowie i to jako samodzielny zawiadowca, z prawem do samodzielnego zastępywania i podpisywania firmy „Togib" w charakterze zupełnego zawiadowcy z tem, że sposób podpisywania firmy „Togib" pozostaje dotychczasowy wedle istniejącej umowy spółki z daty Wiedeń dnia 27 grudnia 1915 L. rep. 10168 tj. w ten sposób, że pod brzmieniem firmy podpisze się imieniem i nazwiskiem pan dr. Juljusz Schornstein. 6914

Sąd okręgowy, Wydział IV.
Tarnów, 27 lutego 1929.

Firm. 108/29. Rej. C. — 157. Wpis Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. Na skutek powyższego zarządzenia sądowego do rejestru handlowego z dniem 12 sierpnia 1929 wpisano, co następuje: 1) Siedziba firmy: Tarnów. 2) Brzmienie firmy: Farina — Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Tarnowie. 3) Przedmiot przedsiębiorstwa: Skup płodów rolnych i przetworów płodów tych i handel nimi, oraz zawieranie wszelkich interesów z owym handlem w związku pozostających. 4) Umowa Spółki: z dnia 4 czerwca 1929 L. R. 28576. 5) Czas trwania spółki: nieograniczony. 6) Wysokość kapitału Zakładowego: 20.000 zł. 7) Na kapitał ten wpłacono gotówką 1/4 część, zaś reszta ma być wpłaconą w przyszłości, za uchwałą Walnego Zgromadzenia Spólników. 8) Zawiadowcy: Inżynier Karol Szancer i dr. Brunon Szancer, przemysłowcy w Tarnowie. 9) Prokurzysta: Wilhelm Herzog, kupiec w Tarnowie ulica Nowodąbrowska. 10) Uprawnieni do zastępstwa: Obaj zawiadowcy wspólnie lub jeden z nich wspólnie z prokurzystą. 11) Podpis firmy: Pod brzmieniem firmy wypisanem, drukowanem lub stampilją wybitem podpisywać będą wspólnie obaj zawiadowcy lub też jeden z tych zawiadowców łącznie z prokurzystą, który umieści swój podpis z dodatkiem: „p. pa" oznaczającym prokurę. 12) Ogłoszenia następują przez umieszczenie w „Monitorze Polskim" w Warszawie. 6913

Sąd okręgowy, Wydział IV.
Tarnów, 31 lipca 1929.

KURATELE.

E. 4575/28. Edykt licytacyjny. Dnia 2 października 1929 godzina 9 odbędzie się w podpisanym Sądzie biuro 51 licytacja całej realności whl. 1502 gminy Kornalowice, oszacowanej na 300 zł. Najniższa oferta wynosi 200 zł., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 6926

Sąd grodzki.
Sambor, 3 czerwca 1929.

LICYTACJE.

P. IV. 97/29/4. Ogłoszenie pozbawienia własnowolności. Uchwałą Sądu grodzkiego O. IV. w Samborze z dnia 16 maja 1929 Lcz. L. IV. 3/29/3 pozbawiono częściowo — własnowolności Wasyla Karhuta zamieszkałego w Pinianach a to z powodu marnotrawstwa. Kuratorem — doradcą — ustanowiono Iwana Pityłę s. Jędrzeja z Pinian. 6912

Sąd grodzki, Oddział IV.
Sambor, dnia 16 maja 1929.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

C. I. 260/29. Edykt. Strona powodowa Józef Janków, syn Ołeksy w Strutynie wyżnym wniosła skargę przeciw stronie pozwanej nieznanemu z miejsca pobytu i zamieszkania Michałowi Borkowiczowi, synowi Wasyla o zapłatę kwoty 100 dolarów kanadyjskich do C. I. 260/29. Audjencja do ustnej rozprawy wskutek tej skargi wyznaczoną została na dzień dwudziestego szóstego września 1929 godzinę ósmą przedpołudniem w tym Sądzie sala rozpraw Nr. 14. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się brata Iwana Borkowicza, syna Wasyla w Strutynie wyżnym kuratorem, który będzie ją zastępywał na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika. 6934

Sąd grodzki, Oddział I.
Rożniatów, dnia 27 sierpnia 1929.

UPADŁOSCI.

Sa 62/29. Otwarto postępowanie ugodowe do majątku Benziona Schapira w Kopyczyńcach. Komisarz ugodowy Naczelnik Sądu grodzkiego Kopyczyńce. Zarządca ugodowy Boruch Schutzman. Audjencja ugodowa 30 września 1929 godzina 10 przedpołudniem w w Sądzie grodzkim w Kopyczyńcach. Termin zgłoszeń 16 września 1929. 6930

Sąd okręgowy.
Czortków, 3 sierpnia 1929.

Sa 64/29. Otwarto postępowanie ugodowe do majątku Leopolda i Heleny Klimków z Mielnicy. Komisarz ugodowy Naczelnik Sądu grodzkiego. Zarządca ugodowy Dr. Königsberg w Mielnicy. Audjencja ugodowa 30 września 1929 godzina 10 przedpołudniem w Sądzie grodzkim w Mielnicy. Termin zgłoszeń 14 września 1929. 6931

Sąd okręgowy.
Czortków, 3 sierpnia 1929.

T. IV. 77/28/6. Michał Żywczak, urodzony w Łomnicy 1883, wyjechał do Ameryki i tam zaginął około r. 1909. Wdrażając postępowanie celem uznania go zmarłym, wzywa się o udzielenie o nim wiadomości. Po roku, na ponowną prośbę, wyda się orzeczenie.

Sąd okręgowy, Wydział IV.
Nowy Sącz, dnia 5 kwietnia 1929. 6921

S. 5/29/5. Edykt konkursowy. Otwarcie konkursu do majątku dłużnika Majera Bielera, nieprotokołowanego kupca w Podwołoczyskach. Komisarz konkursowy Kazimierz Ce-

glecki, Naczelnik Sądu grodzkiego w Podwołoczyskach. Zarządca konkursowy Dr. Chaim Kohn, adwokat w Podwołoczyskach. Pierwsze zgromadzenie wierzycieli dla wyboru wydziału względnie zamianowanie innego zarządcy odbędzie się w Sądzie grodzkim w Podwołoczyskach dnia 9 sierpnia 1929 o godzinie 10 rano. Wierzyciele mają przynieść dokumenty dla uwiarygodnienia ich pretensji. W powyższym Sądzie mają wierzyciele również których pretensje są sporne zgłosić takowe do 24 października 1929. Wierzyciele, którzy nie zgłoszą swoich pretensji, poniosą sami z tego powodu powstałe koszty, nie będą mogli zaprzeczyć wierzytelności pierwej rozpoznawane i nie będą uwzględnieni przy poprzednich działach. Ogólne zgromadzenie rozpoznawcze odbędzie się w Sądzie grodzkim w Podwołoczyskach 7 listopada 1929 o godzinie 10 rano. Wierzyciele zagraniczni mają pod rygorem ustanowienie na ich koszt i niebezpieczeństwo wymienić w kraju zamieszkałego pełnomocnika dla doręczeń. Kto posiada rzeczy dłużnika w przechowaniu, ma o tem donieść zarządcy konkursowemu. 6939

Sąd okręgowy, Wydział IV.
Tarnopol, dnia 26 lipca 1929.

Sa 61/29. Otwarto postępowanie ugodowe do majątku Izraela Jakóba Jungera w Czortkowie. Komisarz ugodowy S. S. O. Zaręba. Zarządca ugodowy Dr. Schumer w Czortkowie. Audjencja ugodowa 30 sierpnia 1929 godzina 10 przedpołudniem w Sądzie grodzkim w Czortkowie. 6932

Sąd okręgowy.
Czortków, 20 lipca 1929.

Sa. 61/29/3. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Pepi Ehrlich kupcowej w Zakopanem. Komisarz ugodowy Naczelnik Sądu Grodzkiego w Nowym Targu. Zarządca ugodowy dr. Aulich adwokat w Zakopanem. Audjencja do zawarcia ugody w Sądzie Grodzkim w Nowym Targu biuro Nr. 2 dnia 24 września 1929. o godzinie 11. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do dnia 24 września 1929. 6918

Sąd grodzki.
Nowy Targ, dnia 30 lipca 1929.

Sa. 5/29/26. Sprawa ugodowa do majątku Marji Gawletowej, kupcowej w Kołomyji ul. Kościuszki. Ponowną audjencję ugodową do majątku dłużniczki z jej wierzycielami wyznacza się w tut. sądzie na dzień 12 września 1929 godz. 9 rano b.Nr. 73. 6920

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Kołomyja, 22 sierpnia 1929.

Sa. 62/29/4. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Racheli Landau, Arona Landaua kupców w Tarnowie. Komisarz ugodowy Władysław Kapa sędzia okręgowy w Tarnowie. Zarządca ugodowy Efrom Spitzer urzędnik prywatny w Tarnowie ulica Krakowska 63. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 14 dnia 23 września 1929 o godzinie 9 przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 21 sierpnia 1929. 6917

Sąd okręgowy Wydział IV.
Tarnów, 27 lipca 1929.

Sa. 63/29/4. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Salomona Schiffa kupca w Mielcu. Komisarz ugodowy Władysław Kapa Sędzia okręgowy w Tarnowie. Zarządca ugodowy Getzel Lindenbluth kupiec w Mielcu. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 14 dnia 11 września 1929 o godzinie 11 przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 9 września 1929. 6916

Sąd okręgowy, Wydział IV.
Tarnów, 3 sierpnia 1929.

Sa. 66/29/2. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Joela Weissa kupca w Tarnowie ulica Lwowska Komisarz ugodowy Władysław Kapa Sędzia okręgowy w Tarnowie. Zarządca ugodowy Efroim Spitzer urzędnik prywatny w Tarnowie ulica Krakowska 63. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro N 14 dnia 11 września 1929 o godzinie 12 w południe. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 9 września 1929. 6915

Sąd okręgowy, Wydział IV.
Tarnów, 3 sierpnia 1929.

Sa. IV. 82/29/1. Edykt. Wskutek wniosku dłużniczki Sali Mandelbaum kupcowej w Oświęcimiu ul. Wysoka l. 224 otwiera się w myśl § 1 o ug. postępowanie ugodowe. Komisarzem ugodowym ustanawia się p. Ludwika Osuchowskiego Naczelnika Sądu grodzkiego w Oświęcimiu a zarządcą ugodowym: d. Ludwika Gąsiorowskiego adw. w Oświęcimiu. Wzywa się wierzycieli, aby swoje wierzytelności zgłosili do dnia 10 września 1929 w sądzie grodzkim w Oświęcimiu. Audjencję ugodową wyznacza się w Sądzie grodzkim w Oświęcimiu biuro p. Naczelnika Sądu na dzień 24 września 1929 o godz. 9-tej rano. 6903

Sąd okręgowy, Wydział IV.
Wadowice, dnia 19 sierpnia 1929.

Sa. IV. 638/29/1. Edykt. Wskutek wniosku dłużnika Kalmana Eichnera wyrob szczotek i mioteł w Wadowicach otwiera się w myśl § 1 o. ugod. postępowanie ugodowe. Komisarzem ugodowym ustanawia się p. Kazimierza Szyposza Sędz. Sądu okręgowego w Wadowicach, a zarządcą ugodowym p. Abrahama Arbeita kupca w Wadowicach. Wzywa się wierzycieli, aby swoje wierzytelności zgłosili do dnia 13 września 1929 w Sądzie okręgowym w Wadowicach. Audjencję ugodową wyznacza się w sądzie okręgowym w Wadowicach biuro Nr. 56, I p. na dzień 26 września 1929 o godz. 9-ta p. poł. 6902

Sąd okręgowy, Wydział IV.
Wadowice, dnia 20 sierpnia 1929 r.

Sa. IV. 64/29/1. Edykt. Wskutek wniosku dłużnika Abrahama Scheinowitza kupca w Oświęcimiu Zasole otwiera się w myśl § 1 o ug. postępowanie ugodowe. Komisarzem ugodowym ustanawia się p. Ludwika Osuchowskiego nacz. Sądu grodzkiego w Oświęcimiu, a zarządcą ugodowym p. dr. Ludwika Gąsiorowskiego adwokata w Oświęcimiu. Wzywa się wierzycieli, aby swoje wierzytelności zgłosili do dnia 16 września 1929 w Sądzie grodzkim w Oświęcimiu. Audjencję ugodową wyznacza się w sądzie grodzkim w Oświęcimiu biuro p. Naczelnika Sądu na dzień 30 września 1929 o godz. 9-tej p. poł. 6899

Sąd okręgowy,Wydział IV.
Wadowice, dnia 23 sierpnia 1929 r.

S. 3/29/1. Edykt konkursowy. Otwarcie konkursu do majątku Abrahama Zimmermana kupca w Dąbrowie. Komisarz konkursowy Władysław Kapa sędzia Sądu okręgowego w Tarnowie. Zarządca masy Abraham Brand sekretarz izraelickiej gminy wyznaniowej w Dąbrowie. Pierwsze zgromadzenie wierzycieli w powyżej wymienionym sądzie biuro Nr. 14, 21 czerwca 1929 godzina 10 rano. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 31 lipca 1929. Audjencja rozpoznawcza w Sądzie 14 sierpnia 1929 o godzinie 11 rano. 6895

Sąd okręgowy, Wydział IV.
Tarnów, 8 czerwca 1929.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. IV. 28/29/4. Franciszek Mistur, urodzony 14 czerwca 1901 w Pustyni ad Dębica, powiat Ropczyce, syn Tomasza i Marii Szczepanik, rolnik, stanu wolnego, powołany na wiosnę 1920 roku przez P. K. U. w Rzeszowie do Wojska Polskiego, służył następnie przy 6 pułku ułanów w Będzinie i walczył w roku 1920 pod Łuckiem na froncie bolszewickim, gdzie bez wieści zaginął. Wzywa się każdego o udzielenie tutejszemu Sądowi lub jego kuratorowi Drowi Fusiarskiemu, adwokatowi w Tarnowie wiadomości o zaginionym zaś poszukiwanego Franciszka Mistura wzywa się, aby tutejszy Sąd uwiadomił o swem życiu do dnia 1 kwietnia 1930 roku. Dopiero po upływie tego terminu edyktalnego Sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie o uznaniu go za zmarłego. 6933

Sąd okręgowy, Wydział IV.
Tarnów, 31 lipca 1929.

T. IV. 6/28/7. Franciszek Łaś z Poronina żołnierz austrjacki zaginął na wojnie 1916. Wdrażając postępowanie celem udowodnienia jego śmierci wzywa się o udzielenie o nim wiadomości. Po 3 miesiącach wyda się orzeczenie. 6901

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Nowy Sącz, dnia 30 grudnia 1928.

T. IV. 49/29/3. Wojciech Matusik z Łyczany żołnierz austrjacki zaginął na wojnie 1918. Wdrażając postępowanie celem uznania go zmarłym wzywa się o podanie o nim wiadomości. W 6 miesiącach na ponowną prośbę wyda się orzeczenie. 6797

Sąd okręgowy, Wydział IV.
Nowy Sącz, dnia 19 czerwca 1929.

T. IV. 34/27/16. Jan Czerwień z Chyżnego, urodzony 1877, żołnierz austrjacki, zaginął na wojnie 1918. Wdrażając postępowanie celem uznania go zmarłym, wzywa się o udzielenie o nim wiadomości. Po 6 miesiącach na ponowną prośbę, wyda się orzeczenie. 6900

Sąd okręgowy, Wydział IV.
Nowy Sącz, dnia 14 maja 1929.

T. IV. 102/28/5. Grzegarz Szelestak, urodzony w Dubnem 1875 wydalił się z Dubnego przed 23 laty i od tego czasu niema o nim żadnej wiadomości. Wdrażając postępowanie celem uznania go zmarłym wzywa się o udzielenie o nim wiadomości. Po roku na ponowną prośbę, wyda się orzeczenie. 6904

Sąd okręgowy, Wydział IV.
Nowy Sącz, dnia 16 maja 1929.

T. IV. 159/28/7. Jan Krupa z Zubsuchego, żołnierz polskiej artylerji, zaginął na wojnie 1920. Wdrażając postępowanie celem uznania go zmarłym, wzywa się o udzielenie o nim wiadomości. Po 6 miesiącach, na ponowną prośbę wyda się orzeczenie. 6905

Sąd okręgowy, Wydział IV.
Nowy Sącz, dnia 28 marca 1929.

T. IV. 179/28/2. Agnieszka Zagata, córka Wojciecha, urodzona w Gronkowie w roku 1874, przed około 20 laty przebywała w Ameryce w Chicago i od tego czasu zaginęła. Wdrażając postępowanie celem uznania ją zmarłą, wzywa się o udzielenie o niej wiadomości. Po roku, na ponowną prośbę wyda się orzeczenie. 6908

Sąd okręgowy, Wydział IV.
Nowy Sącz, dnia 13 marca 1929 r.

T. IV. 180/28/2. Regina Zagata, córka Wojciecha, urodzona w Gronkowie w roku 1876, zaginęła w Ameryce przed około 12 laty. Wdrażając postępowanie celem uznania ją zmarłą wzywa się o udzielenie o niej wiadomości. Po roku, na ponowną prośbę wyda się orzeczenie. 6909

Sąd okręgowy, Wydział IV.
Nowy Sącz, dnia 13 marca 1929 r.

T. IV. 175/28/2. Katarzyna Zagata, córka Wojciecha, urodzona w Gronkowie, w roku 1872, zaginęła w Ameryce, przed około 20 laty. Wdrażając postępowanie celem uznania ją zmarłą wzywa się o udzielenie o niej wiadomości. Po roku, na ponowną prośbę wyda się orzeczenie. 6907

Sąd okręgowy, Wydział IV.
Nowy Sącz, dnia 13 marca 1929 r.

T. IV. 173/28/4. Józef Zagata, urodzony w Gronkowie 1864 wyjechał przed około 40 laty do Ameryki i od przeszło 30 lat niema o nim żadnej wiadomości. Wdrażając postępowanie celem uznania go zmarłym wzywa się o udzielenie o nim wiadomości. Po roku na ponowną prośbę wyda się orzeczenie. 6906

Sąd okręgowy, Wydział IV.
Nowy Sącz, dnia 16 maja 1929.

T. 439/28. Dmytro Peczeniuk syn Teodora i Wasyłyny urodzony w 1892 r. w Dzurkowie pow. Horodenka powołany w 1914 do b. armji austro-węgierskiej jako uczestnik wojny światowej od 1915 zaginął. Celem uznania go za zmarłego wzywa się o udzielenie o nim wiadomości tut. Sądowi. 6838

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Kołomyja, dnia 4 maja 1929.

T. 440/28. Wasyl (Basilius) Sawiuk syn Dmytra i Marji urodzony 8 czerwca 1887 w Żabiu pow. Kosów powołany w 1914 do b. armji austr. węgierskiej jako uczestnik wojny światowej zaginął na wojnie. Celem uznania go za zmarłego wzywa się o udzielenie o nim wiadomości tut. Sądowi. 6839

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Kołomyja, dnia 28 marca 1929.

T. 441/28. Onufry Melnyczuk syn Iwana i Eudonji urodzony 23 czerwca 1878 w Rohyni pow. Kołomyja powołany w 1914 do b. armji austr. węg. i od tego czasu zaginął. Celem uznania go za zmarłego wzywa się o udzielenie o nim wiadomości tut. Sądowi.

Sąd okręgowy.
Kołomyja, dnia 14 maja 1929. 6840

T. 444/28. Abraham Kreisel syn Bruche Kreisel urodzony 22 listopada 1887 w Krzyworówni pow. Kosów powołany w 1914 do b. armji austr. węg. od 1915 zaginął. Celem uznania go za zmarłego wzywa się o udzielenie o nim wiadomości tut. Sądowi. 6841

Sąd okręgowy.
Kołomyja, dnia 14 maja 1929.

T. 445/28. Teodor Czepyha syn Andrzeja i Anny urodzony 8 sierpnia 1875 w Śniatynie powołany w 1914 do b. armji austr. węg. od 1915 z wojny nie wrócił. Celem uznania go za zmarłego wzywa się o udzielenie o nim wiadomości tut. Sądowi. 6842

Sąd okręgowy.
Kołomyja dnia 15 maja 1929.

T. 24/29/6. Mikołaj Roszczuk urodzony 23 maja 1878 w Wolicy powiat Trembowla powołany w czasie ogólnej mobilizacji do 35 p. pospolitego ruszenia zaginął w niewoli rosyjskiej. Na prośbę żony jego Franciszki wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się ażeby do 6 miesięcy zawiadomiono Sąd lub kuratora adwokata dra Landesa w Tarnopolu o zaginionym. 6887

Sąd okręgowy, Oddział V.
Tarnopol, dnia 13 maja 1929.

T. 46/29/3. Eustachy Ołeksyszyn urodzony 5 marca 1878 w Chmieliskach powiat Skałat powołany w czasie ogólnej mobilizacji do 15 p. p. zaginął w walkach w Karpatach 1914 roku. Na prośbę żony jego Marji wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się ażeby do 6 miesięcy zawiadomiono Sąd lub kuratora adwokata dra Rappaporta w Tarnopolu o zaginionym. 6890

Sąd okręgowy, Oddział V.
Tarnopol, dnia 13 maja 1929.

T. 391/28/3. Wojciech Rezner urodzony 28 lipca 1873 w Zadniszówce powiat Skałat powołany w czasie ogólnej mobilizacji do wojska austrjackiego miał umrzeć, na prośbę żony jego Kseni wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się ażeby do 1 roku zawiadomiono Sąd lub kuratora adwokata dra Landesa w Tarnopolu o zaginionym. 6889

Sąd okręgowy, Oddział V.
Tarnopol, dnia 26 lutego 1929.

T. 45/29/3. Jan Nussbaum urodzony 12 października 1883 w Koszlakach zamieszkały w Zarubińcach powiat Skałat powołany w czasie ogólnej mogilizacji do 35 p. obrony krajowej zaginął w niewoli rosyjskiej. Na prośbę żony jego Darji wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się ażeby do 6 miesięcy zawiadomiono Sąd lub kuratora adwokata dra Rappaporta w Tarnopolu o zaginionym. 6888

Sąd okręgowy, Oddział V.
Tarnopol, dnia 14 maja 1929.

T. 449/28. Hryć Didyk s. Mikołaja urodzony 12 października 1884 w Podwerbiach powiat Horodenka, uczestnik wojny światowej od 1915 r. nie dał znaku życia. Celem uznania go za zmarłego wzywa się o udzielenie o nim wiadomości tut. Sądowi. 6843

Sąd okręgowy.
Kołomyja, dnia 27 lutego 1929.

T. 6/29/4. Paweł Ilczyszyn urodzony 30 grudnia 1876 w Hlibowie powołany w czasie ogólnej mobilizacji do 35 p. obrony krajowej zaginął w walkach w Karpatach w zimie 1914/1915. Na prośbę żony jego Anny wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się ażeby do 6 miesięcy zawiadomiono Sąd lub kuratora adwokata dra Landesa w Tarnopolu o zaginionym. 6886

Sąd okręgowy, Oddział V.
Tarnopol, dnia 12 maja 1929.

T. 2/29/3. Michał Knajzel urodzony 29 lipca 1888 w Zadniszówce powiat Skałat powołany w czasie ogólnej mobilizacji do 15 p. p. zaginął w walkach pod Podhajcami 1914 roku. Na prośbę żony jego Marji wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się ażeby do 6 miesięcy zawiadomiono Sąd lub kuratora adwokata dra Rappaporta w Tarnopolu o zaginionym. 6885

Sąd okręgowy, Oddział V.
Tarnopol, dnia 12 marca 1929.

T. 5/25. Iwan Jur, urodzony 1874, Lubienie, na wojnie zaginął. Wzywa się, by do pół roku od ogłoszenia Sądowi albo kuratorowi Jakóbowi Sternowi w Przemyślu udzielono wiadomości o zaginionym. 6805

Sąd okręgowy.
Przemyśl, 4 marca 1925.

T. IV. 46/29/3. Jan Stawiarski, urodzony w Janczowej 1895, żołnierz austrjacki, zaginął na wojnie 1918. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłym wzywa się o udzielenie o nim wiadomości. Po 6-ciu miesiącach na ponowną prośbę wyda się orzeczenie. 6796

Sąd okręgowy, Wydział IV.
Nowy Sącz, dnia 13 czerwca 1929.

T. IV. 166/28/6. Michał Kałużny z Zabrzeży, żołnierz austrjacki zaginął na wojnie 1916. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się o udzielenie o nim wiadomości. Po 6-ciu miesiącach na ponowną prośbę wyda się orzeczenie. 6794

Sąd okręgowy, Wydział IV.
Nowy Sącz, dnia 17 czerwca 1929.

T. 50/29. Mikołaj Kosiński syn Macieja i Anny urodzony 6 grudnia 1871 w Głuszkowie pow. Horodenka w 1902 wyjechał do Ameryki i od tego czasu zaginął. Celem uznania go za zmarłego wzywa się o udzielenie o nim wiadomości tut. Sądowi. 6863

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Kołomyja, dnia 13 maja 1929.

T. 55/29. Dmytro Harasymczuk syn Ołeksy i Praksedy urodzony 19 października 1896 w Semenówce pow. Horodenka, powołany 1916 do b. armji austr. węg. jako uczestnik wojny światowej od tego czasu zaginął. Celem uznania go za zmarłego wzywa się o udzielenie o nim wiadomości tut. Sądowi. 6864

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Kołomyja, dnia 10 kwietnia 1929.

T. IV. 14/29/3. Tadeusz Grzeszczak z Brzegów, żołnierz austrjacki zaginął na wojnie w r. 1916. Wdrażając postępowanie celem uznania go zmarłym wzywa się o udzielenie o nim wiadomości. Po 6 miesiącach, na ponowną prośbę wyda się orzeczenie. 6911

Sąd okręgowy, Wydział IV.
Nowy Sącz, dnia 19 marca 1929 r.

T. IV. 9/29/5. Jan Bodziony z Mokrej wsi, żołnierz austrjacki, zginął na wojnie w roku 1915. Wdrażając postępowanie celem uznania go zmarłym, wzywa się o udzielenie o nim wiadomości. Po 6 miesiącach, na ponowną prośbę, wyda się orzeczenie. 6910

Sąd okręgowy, Wydział IV.
Nowy Sącz, dnia 13 kwietnia 1929 r.

PRZETARGI PUBLICZNE.

Do L. DEP/IV —11973/29.

Lwów, dnia 27 sierpnia 1929 r.

OBWIESZCZENIE PRZETARGU B.

Urząd Wojewódzki — Dyrekcja Robót Publicznych we Lwowie powołując się na ogłoszenie w »Lwowskim Dzienniku Wojewódzkim« i w »Monitorze Polskim« rozpisuje **publiczny przetarg ofertowy pisemny** na wykonanie dwóch przyczółków i pięciu filarów wraz fundamentowaniem dla mostu na Sanie pod Kuryłówką (pow. Łańcut) na drodze powiatowej Leżajsk-Tarnogród z terminem wniesienia ofert do **23 września 1929 r. godz. 11-ta.** Bliższe dane w Biurze Mostowem Dyrekcji Robót Publicznych (Gmach Województwa III. p.).

Dyrektor Robót Publicznych:
w. z. **Blum**

»Drukarnia Polska«, Lwów, ul. Chorążczyzny 17, telefon 29-19, pod zarządem Władysława Germana. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.